Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 165 (2618) | Warszawa, Środa 17 Czerwca 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy d... ogłoszeń Administracja n... ...owiada.

Redakcja i Admin. ...warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy!

Pamiętajcie o „Dniu Kobiet" 21-go Czerwca.

Do Kobiet Pracujących.

W DNIU KOBIET odbędą się o godzinie 11 rano

UROCZYSTE AKADEMJE:

1. W sali Teatru Powszechnego, ul. Leszno, róg Żelaznej.
2. W sali Teatru Praskiego, ul. Zygmuntowska.
3. W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, ul. Krakowskie Przedmieście 66, oraz o godz. 1-ej popoł.

Wielka Akademja

na rynku Starego Miasta pod gołem niebem.

Na akademjach przemawiać będą: tow. tow. poseł Praussowa, dr. Budzińska-Tylicka, Łopuska, Woszczyńska. Posłowie: tow. tow. Barlicki, Jaworowski, Perl. Radni Miejscy tow. tow. Szczypiorski, Szpotański i inni.

***

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. zawiadamia, że zebranie Komitetu „Dnia Kobiet" odbędzie się dnia 17-go czerwca w środę o godzinie 7-ej wieczór w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie Nr. 6. Dzielnice i Związki, które podzielone zostały na sekcje, proszone są o przybycie.

Podwójne oblicze p. Witosa.

P. Stroński na łamach swojej „Warszawianki", w imieniu Stronnictwa chrześcijańsko - narodowego, istotnie zaś klerykalno - obszarniczego, — zwalcza gwałtownie projekt ustawy o reformie rolnej. Projekt ten już za kilka dni stanie się przedmiotem obrad sejmowych — wszystkie tedy stronnictwa gotują się do walnej batalji w tej arcyważnej sprawie, która już od sześciu lat nie schodzi z porządku dziennego, a wciąż jeszcze pozostaje na papierze.

P. Witos, w specjalnie uroczystej formie, bo z podpisem „Wincenty Witos, prezes P. S. L." — odpowiedział p. Strońskiemu w „Echu warszawskiem". Odpowiedź pełna jest goryczy i moralizatorskiego nanaszczenia. „Wiemy, że p. Stroński mówi nietylko za siebie, wiemy dalej, że klub, do którego p. Stroński należy, nie chce reformy rolnej. Wiemy, że ci ludzie, których klub reprezentuje, pragną prowadzić „powolną i zdrową parcelację", sprzedając każdą grudkę ziemi za dobre pieniądze. Wiemy, że tem postępowaniem wyżej stawiają interes drobnej grupy ludzi, aniżeli względy państwowe i narodowe"...

Bardzo słusznie. P. Witos to wszystko „wie", ale — dodajmy — wie od bardzo dawna. Artykuły p. Strońskiego nie są żadną rewelacją (odkryciem tajemnicy), są tylko powtórzeniem tego wszystkiego, co obszarnicy nie przestawali powtarzać w ciągu 6-iu lat. I to bynajmniej nietylko obszarnicy ze stronnictwa p. Strońskiego - Dubanowicza, ale tak samo obszarnicy z pod znaku p. Głąbińskiego. Stanowisko ogółu obszarników dla nikogo nie mogło być tajemnicą, najmniej zaś dla p. Witosa.

A jednak — właśnie z temi stronnictwami, w których obszarnicy wywierają wpływ rozstrzygający — p. Witos zawarł sojusz polityczny i stworzył z niemi Rząd! Zawarł też z niemi umowę co do wykonania reformy rolnej — tej reformy rolnej, której stronnictwa prawicy były zaciekłemi przeciwnikami tak samo wówczas, jak i dziś! Można wszystko zarzucić p. Witosowi, tylko nie naiwność. P. Witos dobrze wiedział, z kim zawiera pakt. Nie mógł się łudzić, że przeprowadzi reformę rolną z usłużną pomocą jej wrogów. Jeżeli zaś mimo to zawarł pakt z prawicą, to dlatego, że poświęcił interesy reformy rolnej na rzecz współrządzenia z prawicą i dla doraźnych korzyści dorabiających się garstek chłopskich.

Faktem jest historycznej doniosłości, że Rząd Chjeno - piastowski mocno przyczynił się do zatamowania reformy rolnej. I jeżeli dziś p. Witos gorzko wypomina obszarnikom prawicowym czy prawicy obszarniczej, że sabotuje reformę rolną, to i p. Witosowi przypomnieć należy, że on był z tą prawicą w sojuszu, że on sam poszedł bardzo daleko na prawo, że sam wzmocnił pewność siebie i siłę odporną obszarników.

Przypomnienie to ma znaczenie wcale nietylko historyczne. P. Witos bardzo wymownie występuje dziś przeciwko obszarnikom i ich stronnictwom (bo chodzi nietylko o Ch. N., ale i o N. D.) i wstydzi ich i ostrzega. „Stoimy dziś na krawędzi prawa z jednej, a rozpaczy ludności z drugiej strony. Ludzie patrzący na życie widzą i czują, że ostatnia to stawka jeszcze, bo 5 czy 6 lat takiego postępowania każdemu się sprzykrzy, a tu garstka niedobitków rozpoczyna starą piosenkę na temat nienaruszalności murowanej stajni i betonowych żłobów. Reformę tę przeprowadzić się musi w interesie Państwa, a Państwo ani nie chce, ani nie powinno liczyć się z tymi, co byt, przyszłość i potęgę Państwa widzą tylko w całości swych folwarków i posiadłości".

Znowu słusznie. Jednakże nie ulega wątpliwości, że morały p. Witosa, a nawet sojusz z nim znacznie są dla obszarników mniej warte od „murowanej stajni i betonowych żłobów", „od całości ich folwarków i posiadłości". Tu potrzebna jest *walka*. Morały tu nic nie pomogą, a sojusze z prawicą tylko szkodzą. Ale p. Witos jest w dalszym ciągu w pół — czy ¾ — sojuszu z prawicą! Stronnictwo p. Witosa jest dziś politycznie i społecznie reakcyjne, a jednocześnie przeciwko reakcji chce przeprowadzić reformę rolną. Zadanie pełne wewnętrznych sprzeczności. A te wewnętrzne sprzeczności mszczą się na reformie rolnej. Zemściły się na niej za rządów Chjeno - Piasta — mścić się będą i teraz. Nie można skutecznie dążyć do reformy rolnej — a jednocześnie walczyć o pluralne prawo głosowania, o sfałszowanie ordynacji wyborczej do Sejmu na korzyść klas posiadających, o wzmocnienie władzy Senatu, o nacjonalistyczno - reakcyjną politykę na kresach, o ustawy anti - robotnicze i t. d. i t. d. Rzeczywistość nie znosi takiej sprzeczności. W atmosferze reakcyjnej reforma rolna nie będzie przeprowadzona, choćby była jeszcze raz uchwalona. Nie można wzmacniać potęgi gospodarczej i politycznej obszarników, podtrzymywać reakcję w administracji i polityce — a jednocześnie prawić morały obszarnikom, aby oddali „murowane stajnie i betonowe żłoby". Nie można zbogacać obszarników cłami zbożowemi — a jednocześnie gorzko im wyrzucać, że chcą „sprzedać każdą grudkę ziemi za dobre pieniądze". Nie można wiązać się z obszarnikami politycznie i gospodarczo — i dążyć do przeprowadzenia „tylko" — wywłaszczenia obszarników...

„5 czy 6 lat takiego postępowania każdemu się sprzykrzy"... Zapewne. Ale chodzi nietylko o postępowanie reakcji. Chodzi także o postępowanie pp. Witosa i Kiernika. Walka o reformę rolną jest częścią walki z reakcją polityczną i społeczną. Kto tego nie rozumie lub nie chce rozumieć, temu nie pomoże zawziętość na obszarnicze „murowane stajnie i betonowe żłoby"...

—:o:—

W dzisiejszym numerze:

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

(Wywiad z tow. dr. H. Diamandem)

Korzystając z obecności w Warszawie tow. d-ra H. Diamanda, biorącego, jak wiadomo, żywy udział w toczących się w Berlinie rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, współpracownik nasz zwrócił się do tow. Diamanda z prośbą o bliższe informacje w sprawie układów, stanowiących w tej chwili przedmiot ogromnego zainteresowania całego społeczeństwa.

— Rokowania—mówi tow. Diamand—tyczą się traktatu handlowego z Niemcami. Dotychczas handlowaliśmy z Niemcami bez traktatu, wywóz zaś naszego węgla do Niemiec opierał się na układzie genewskim w wykonaniu Traktatu Wersalskiego. Na zasadzie powyższego układu Niemcy zobowiązały się zezwolić na wwóz do swego kraju 13 milj. ton węgla rocznie bez cła. Nasze gwarectwa jednak, w porozumieniu z niemiecką Komisją Węglową, wysyłały tylko połowę tej ilości przez granicę niemiecką.

W Niemczech istnieje państwowa gospodarka węglowa i komisarz węglowy może zamknąć granice dla wwozu węgla do Niemiec. Na podstawie Traktatu Wersalskiego Niemcy zrzekły się tego prawa do d. 15 czerwca 1925 r. Jest rzeczą zrozumiałą, że w układach o traktat handlowy sprawa wwozu węgla polskiego do Niemiec zajęła pierwszorzędne miejsce.

Czego chcą przedstawiciele Niemiec?

Niemcy pragną obniżyć kwotę wpuszczanego węgla i żądają za to pewnych koncesji. Przedewszystkiem żądają układów co do likwidacji majątków niemieckich w b. zaborze pruskim. Następnie podnieśli żądanie wstrzymania wysyłki optantów z Polski do Niemiec. Dalej przewidziane są koncesje co do wwozu niemieckich towarów przez równouprawnienie Niemiec z innemi państwami w sprawie wysokości ceł (klauzula największego uprzywilejowania). Rząd polski otworzył Niemcom ewentualność wprowadzenia także reglamentacji wwozu dla Państw, z któremi Polska traktatu jeszcze nie ma.

— Jaki jest przebieg dotychczasowych układów?

— Dotychczasowe układy toczyły się w granicach obrotu towarowego i w tej dziedzinie polska strona ofiarowała Niemcom warunki, zbliżone do ich gospodarczych żądań. Ale tymczasem zastosowano w Polsce nową taryfę celną, która przez wprowadzenie ceł w znacznej mierze prohibicyjnych (zakazowych), wyłącza wwóz towarów zagranicznych. Sytuacja wskutek tego gruntownie się zmieniła. Groźba zamknięcia polskich granic straciła na sile, gdyż znaczna część wwozu niemieckiego do Polski już tą drogą została udaremniona.

Niemcy są o tyle w korzystniejszem położeniu, że pewne towary, potrzebne dla polskiego przemysłu, nie mogą być z naszego wwozu wyłączone, wywóz zaś Niemiec do Polski za pierwszy kwartał r. b. wynosił zaledwie 5% całego niemieckiego wywozu, a 7% wywozu niemieckiego do krajów europejskich.

— Czy Niemcy posiadają dosyć własnego węgla dla potrzeb ich przemysłu? — zapytał nasz współpracownik.

— Niestety, węgla jest nadmiar na całym świecie. Zwały na kopalniach są niebywale wielkie i ilość dni pracy na kopalniach jest wszędzie zmniejszana. Po niedawnym zatrważającym braku węgla obecnie podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie. Taka sytuacja oczywiście korzystna dla naszego wywozu nie jest. Mimo to, istnieją w Niemczech tendencje do porozumienia się w sprawie przywozu węgla polskiego do Niemiec, a to głównie z tego powodu, że w górnośląskim przemyśle węglowym przeważa kapitał niemiecki, że utrzymanie związku gospodarczego pomiędzy obiema częściami G. Śląska Niemcy uważają za pożyteczne i że w polskiej części G. Śląska znajdują też zajęcie urzędnicy i robotnicy niemieccy.

Tak np. „Berliner Tageblatt" dowodzi, że interes narodowy niemiecki wymaga niezniszczenia niemieckich interesów na polskim G. Śląsku.

Przeważa w Niemczech opinja, że traktat handlowy jest pożyteczny dla obu stron, żądają jednak stosowania do nich tych sa-

mych zasad, które Polska stosuje, a mianowicie żądają, aby przy regulowaniu wwozu i wywozu mogli mieć na względzie swój bilans handlowy.

Sprawa zależności jednego Państwa od drugiego co do przywozu towarów nie jest nigdzie absolutna. Zależy od położenia miejsc produkcji, od łatwiejszego i tańszego transportu itp. Bywa zatem, że w Państwach, mających nadmiar pewnego towaru, kalkuluje się sprowadzanie tego towaru z zagranicy. We wschodnich i północno - wschodnich częściach Niemiec może się wobec tego kalkulować sprowadzanie węgla polskiego, o ile oczywiście niema trudności administracyjnych, t. j. o ile granica nie jest zamknięta.

— Czy są widoki osiągnięcia porozumienia?

— Możliwość osiągnięcia porozumienia, mimo trudniejszej obecnie sytuacji, nie jest wyłączona, zwłaszcza, jeśli oba Państwa wezmą pod uwagę obustronne szkody materjalnej i moralnej natury, mogące wyniknąć ze stosowania represji lub wojny celnej. Zarówno Polska, jak Niemcy mają w świecie opinję niezgodliwości i awanturniczości i obu ta opinja szkodzi w uzyskaniu kredytów dla ich odbudowy gospodarczej, bezwarunkowo koniecznej.

Traktat handlowy polsko - niemiecki zadałby kłam wszelkim dziennikarskim fantazjom o grożącej wojnie. Szczególnie pewien odłam prasy polskiej daje możność wrogiej nam prasie zagranicznej powoływania się na świadectwo prasy polskiej, że wojny pomiędzy Polską a Niemcami należy się w najbliższym czasie spodziewać. Przez to niszczy się wszelkie usiłowania Rządu polskiego uzyskania wystarczających kredytów. Dla Państwa, któremu bezpośrednio grozi wojna, niema kredytu!

Wszystkie przyjaźnie nam usposobione czynniki za granicą żądają od Polski czynów, dowodzących jej pokojowego usposobienia, jej woli do tworzenia warunków pokojowego rozwoju. A ponieważ Niemcy w tem samem znajdują się położeniu, zawarcie traktatu handlowego nietylko gospodarczo, lecz także politycznie i moralnie da obu Państwom bardzo pożądany prestige.

Min. Przemysłu i Handlu o rokowaniach polsko-niemieckich

Na zaproszenie Min. Przemysłu i Handlu p. Klarnera zebrali się wczoraj w gabinecie ministra przedstawiciele prasy warszawskiej, którym p. min. przedstawił sprawę toczących się w Berlinie rokowań handlowych polsko - niemieckich.

Na wstępie p. min. kilkakrotnie podkreślił najlepsze chęci Rządu polskiego do osiągnięcia z naszym zachodnim sąsiadem, przyczem zaznaczył, iż cała trudność w osiągnięciu tego porozumienia polega na tem, że Niemcy poza żądaniami gospodarczemi wysunęły szereg żądań politycznych. Min. przypuszcza, że Niemcy sami zrozumieją, że taka nagła zmiana w ich gospodarstwie państwowem, jak zaprzestanie sprowadzania węgla z Polski i importowanie go z innego źródła, odbije się niekorzystnie także na Niemczech oraz że zrozumieją także, iż Polska tylko chwilowo może znaleźć się w przykrej sytuacji i że wcześniej czy później Polska znajdzie rynek zbytu dla swego węgla. Przy tej sposobności p. min. dał szereg cyfr o produkcji węgla.

Ilość wydobywanego w ciągu r. 1924 węgla wynosiła na całym świecie 1.170 milj. ton. Stanowi to o 4% mniej od produkcji w r. 1913 i o 1% mniej w porównaniu z r. 1923. Jeśli wziąć pod uwagę, że w ostatnim roku produkcja węgla w St. Zjednocz. Am. Półn. obniżyła się o 13%, to dojdziemy do wniosku, że w innych krajach eksploatacja węgla w rzeczywistości podniosła się. W r. 1924, według danych Min. Przem. i Handlu, wydobyto: w St. Zjedn. Am. Półn. 505 milj. ton, w Anglji — 273 milj. ton, w Niemczech — 118 milj. ton, we Francji — 58 milj. ton, w *Polsce — 32 milj. ton*, w Belgji — 23 milj. ton, w Czechosłowacji — 14 milj. ton.

Jak z powyższych cyfr widać, polski węgiel bardzo małą rolę odgrywa na rynku światowym i dlatego w najgorszym wypadku nie trudno nam będzie znaleźć nabywcę na naszą niewielką produkcję.

W pierwszym kwartale roku bież. Polska wywiozła 2.430 tys. ton, z czego Niemcy otrzymały 1.433 tys. ton, Austrja 640 tys., Węgry 103 tys., Czechosłowacja 137 tys., Wol. m. Gdańsk 80 tys., Rumunja 14 tys., Jugosławja 15 tys.

Min. podkreślił, że chwila obecna, ze względu na kryzys gospodarczy, a bardziej jeszcze ze względu na nasz ujemny bilans handlowy, jest wyjątkowo niekorzystna, lecz sfery rządowe żywią nadzieję, że sytuacja, wywołana ewentualnem przerwaniem wywozu węgla do Niemiec, długo nie potrwa. Rząd czyni już w tej mierze starania, badając zarówno nowe rynki zbytu, jak i nowe drogi, któremi węgiel ma być kierowany. Rząd polski już poczynił w tej mierze kroki u rządów Austrji i Czechosłowacji, aby przyznane nam zostały ulgi taryfowe. W końcu p. min. liczy się także ze zwiększeniem się wewnętrznego spożycia węgla, pod tym bowiem względem stoimy niżej od Francji i Niemiec. Gdy bowiem u nas spożycie roczne węgla wynosi 0,6 tony na mieszkańca, to w Niemczech wynosi ono 3 tony, a we Francji 1,8 tony.

Wycieczka T. U. R.

II PRAGA.

Pomęczeni całodziennem hasaniem ciężarowemi autami, drzemiemy — jak się da — na naszych twardych ławkach w pociągu. Jednak naprawdę spać prawie niepodobna. Niebawem następuje blady świt, a potem słoneczny ranek. Przy tej sposobności nadmienię, że pogoda dopisywała nam świetnie przez cały czas wycieczki.

Zlata Praha. Bladzi, pomordowani wyłazimy na peron. Za chwilę szybkimi krokami zbliża się do nas potężna postać czeskiego senatora tow. Soukupa, a za nim liczne grono innych senatorów i posłów. Prowadzą nas do salonu recepcyjnego na stacji; siadamy na fotelach. Poseł tow. Stivin wyjmuje z kieszeni papier i wygłasza mową powitalną; koniec jej odczytuje w języku polskim. Odpowiadam mu kilkoma zdaniami, wyrażając zadowolenie z tego, iż bliżej poznamy piękną Pragę i czeski ruch socjalistyczny. „Viborne!“ — przytakują mi Czesi.

Idziemy na śniadanie do „Lidowego Domu“ — centrali partyjnej w Pradze. Przy pomocy tow. Matouszka, który został nam przydzielony, dzielimy całą wycieczkę na 3 grupy, ulokowane w 3 hotelach. Za godzinę ma się rozpocząć zwiedzanie miasta. Niektórzy są wyczerpani dotychczasowemi trudami, ale... obowiązuje karność, regulamin.

Zwiedzamy przedewszystkiem piękny „Lidowy Dom“ ze wszystkiemi biurami, drukarniami, redakcjami, księgarnią, kinem i t. d. W centralnym sekretarjacie partyjnym w szafie widzimy urny z prochami szeregu wybitnych towarzyszów partyjnych, np. tow. Tuszara, b. posła czeskiego w Berlinie. W dziale oświatowym zaznajamiamy się z długim szeregiem wydanych przez partję „dyspozycji“ odczytowych.

Tow. Pasza opisuje nam rozgałęzioną organizację gimnastyczną partji. Zaznajamiamy się z centralą *kolportażu* partyjnego, prowadzonego na wielką skalę! na niektórych kolejach partja ma monopol kolportażu w kioskach stacyjnych. Poznajemy wydawniczą pracę partji, bardzo obfitą — szczególnie pomyślnie rozwija się zeszytowe wydawanie doborowych powieści: „Nędznicy“ Wiktora Hugo rozeszli się w 20 tys. egzemplarzy.

Obiad pod gołem niebem w ogrodzie „Lidowego Domu“. Na obiad przybywa minister pracy i opieki społecznej tow. Winter, serdecznie przez nas witany. Po obiedzie fotografja w gronie gościnnych gospodarzy.

A następnie — jakkolwiek zmachani — siadamy do 2 autobusów i ruszamy na zwiedzanie miasta. Był to, po nocy nieprzespanej, najcięższy dzień. Niedarmo potem poeci wycieczkowi śpiewali (na nutę „Jeszcze jeden mazur dzisiaj!“).

„Jeszcze jedno dziś muzeum,
„Choć się oczy kleją!...“

Odwiedzamy niezwykłą instytucję — „Jedlickowy ustaw“, poświęconą przygotowywaniu do pracy i życia dzieci — kalek. Zrobiła duże wrażenie. Jeden z kierowników tego „ustawu“ szczegółowo nam objaśnił nowoczesne zasady pedagogiczne, na których opiera się instytucja.

Zwiedzaliśmy liczne pracownie zakładu, rozmawialiśmy z dziećmi; wysłuchaliśmy całego wykładu o charakterze instytucji, ilustrowanego filmami kinematograficznemi.

Przez naprawdę przepiękną Pragę, cudnymi brzegami Wełtawy jedziemy dalej, zwiedzając szereg instytucji gospodarczych. W centrali konsumów wysłuchaliśmy zajmującej prelekcji o rozwoju ruchu spółdzielczego. Nie zbrakło momentów weselszych; z językiem było trochę trudno; gdyż przydzielony tłumacz nie władał biegle polskim; tłumaczyliśmy więc sami jak umieliśmy — np. „zboží“ tłumaczyliśmy przez „zboże“. Dopiero później, gdy usłyszeliśmy o porcelanowych „zbozi“, zorjentowaliśmy się, że chodzi poprostu o towary. Zwiedziliśmy sklepy spółdzielcze, bank konsumów i t. d.

O 6 wiecz. poseł czeski w Pradze Lasocki urządził dla nas oraz naszych tt. gospodarzy czeskich przyjęcie w Salach hotelu Saskiego. A za godzinę byliśmy już w „Narodnim Divadli“ (Teatrze Narodowym) na operze „Tosca“.

Minął ten najcięższy z naszych dni. Spaliśmy w „Monopolu“ i innych hotelach jak zarżnięci. Aż zbudził nas wczesnym rankiem „regulamin“.

Nazajutrz rano udajemy się przedewszystkiem do starego pięknego Ratusza praskiego. Oglądamy sale historyczne, piękne stare obrazy, a w audjencjonalnej sali „primatora“ wita nas prezydent Baksa, doręczając nam kilka albumów z widokami Pragi. Stamtąd wycieczkowcy autobusami jadą dalej zwiedzać miasto i Hradczyn. Ja zaś z tow. Piotrowskim jedziemy do parlamentu z wizytą do niemieckich socjalistów w Czechosłowacji.

Odwiedzamy tow. dr. Czecha w jego gabinecie przy niemieckiej soc. dem. frakcji sejmowej. Zabawny wypadek zrządził, iż przywódca czeskiej soc. dem. nazywa się Nemec, a niemieckiej — Czech.

Tow. Czech jest nieco rozżalony na nas:

— Przyjechaliście wczoraj rano do Pragi i dotychczas nie zechcieliście oficjalnie spotkać się z naszą partją, która przecież odgrywa w kraju znaczną rolę, jakkolwiek znajduje się w opozycji do Rządu (w skład którego wchodzą czescy soc.). A przecież w Międzynarodówce łączą nas z PPS serdeczne stosunki.

Tłumaczymy t. Czechowi, iż za to jedziemy do niemieckich tow. w Austrji na całe 4 dni. Pozatem za chwilę cała nasza wycieczka przybywa do Sejmu i w całości złoży wizytę niemieckiemu S. D. klubowi. Tow. Czech się uspokoił i w miłej pogawędce szczegółowo przedstawia nam stosunki w Czechosłowacji i zwłaszcza prace swej partji.

— Mamy w Sejmie 30 posłów na liczbę 289; czescy Sd, mają 55. W senacie ma-

Odezwa socjalistyczna do chłopów z przed 80 lat. 3)

List księdza Ściegiennego.

Kochajcie się moje dzieci, a nikt wam nic złego nie zrobi. Rolnicy i rzemieślnicy jednej wsi lub miasta, dajcie pomoc rolnikom i rzemieślnikom drugiej wsi lub miasta, nieście sobie, mówię, wspólną i wzajemną pomoc w potrzebie, a przy was będzie wygrana — *bo niema siły nad waszą siłę*. Wytępicie nieprzyjaciół wspólnych wam, a potem spokojnie w domach waszych będziecie zasypiali — nikt wam pracy wydzierać nie będzie i wasze dzieci nie pójdą na poniewierkę. Niech będzie między wami zgoda, jedność i braterstwo, niech będzie miłość Boga i bliźniego, a szczęśliwemi, zupełnie szczęśliwemi będziecie.

Wy teraz, moje dzieci! nie jesteście szczęśliwi i chociaż wy na wszystko ciężko pracujecie, nie macie jednak ani co jeść, ani w czem chodzić — głód i zimno znosić musicie, bo wam Panowie waszą krwawą pracę za czynsze, podatki, dziesięciny, pańszczyzny, darmochy, kwaterunki — zabierają! Ciężko pracujecie, ale pracujecie nie dla siebie, pracujecie na panów — tak być nie powinno! Człowiek zdrów na człowieka zdrowego, chłop na pana, wszyscy na jednego robić nie powinni. Pan tak człowiek, jak chłop, ma nogi, ręce, zdrowie i siłę od Boga, może sobie sam i powinien na utrzymanie życia zapracować.

Bóg, stworzywszy człowieka, osadził go na ziemi, którą dla niego i dla wszystkich ludzi przeznaczył; pozwolił używać wszystkich ziemi owoców, pracą wydobytych, jednakże człowiek, ani za ziemię, na której zamieszkał, ani za płody ziemi, któremi się żywił, Bogu nie płacił. Wolno było człowiekowi iść, gdzie mu się podobało, wolno mu było robić, co chciał, byle bliźniego nie krzywdził — był człowiek wolny tak, jak dziś ptak w powietrzu wolny jest. Później mocniejsi powydzierali słabszym ziemię i przywłaszczyli ją sobie, potem, jako niby ze swej własności poudzielali biedniejszym ludziom po kawałku przywłaszczonej sobie nieprawnie ziemi i kazali sobie pańszczyzny i darmochy odrabiać, daniny dawać, czynsze płacić, podatki składać.

Widzicie, moje dzieci, że pańszczyzny, danin, czynszów, podatków, dziesięcin, zgoła wszelkich powinności, które z gruntu i chałupy panom odrabiać i opłacać musicie, Bóg nie postanowił, ale mocniejsi i możniejsi, źli i okrutni ludzie, na słabszych i biedniejszych, dobrych i spokojnych, jak jarzmo na kark wołu włożyli i przez was samych teraz zmuszają was do odrabiania i opłacania.

Możniejsi wówczas siłą, stali się później możniejszymi, bogatszymi i mędrszymi, wymyślali więc rozmaite sposoby, aby słabszych, biedniejszych i głupszych zwodząc, utrzymywać w niewoli.

Wszystko co Bóg stworzył i postanowił, jest doskonałe i sprawiedliwe, wszystko zaś co później ludzie na szkodę bliźnich powymyślali, jest niesprawiedliwe.

Co jest sprawiedliwe, toście, moje dzieci, święcie powinni zachować — a co niesprawiedliwe, tegoście dopuszczać nie powinni. Powinniście więc odebrać wydartą wam ziemię i żadnych powinności z niej dla królów i panów ani opłacać, ani odrabiać. Żołnierze nie powinni was przymuszać opłacać podatki lub pańszczyzny odrabiać. Żołnierze są to chłopi i mieszczanie, powinni więc trzymać za chłopami i mieszczanami. Żołnierze wszystko dobre mają od chłopów i mieszczan, wszystko złe od królów i panów, chłopów więc i mieszczan bronić powinni, a królów i panów, jako nieprzyjaciół rodu ludzkiego, odstąpić.

Dlatego powiadajcie swoim synom i sąsiadom, aby jeżeli ich wezmą do wojska, nie uciskali sobie podobnych biednych ludzi — niech nie pomagają panom i monarchom do uciemiężania samych siebie i was — owszem, niech waszą stronę trzymają — niech biedny biednego broni od nieprzyjaciół.

Wojna jest najgorszem złem na świecie. Wojna niszczy wszystko, sprowadza głód, mór i powietrze.

Bóg nie kazał zabijać. Bóg zakazał wojnę prowadzić — Bóg brzydzi się wojną — i każdy, który zabija bliźniego swego, czy to na wojnie, czy to nie na wojnie, zbawiony nie będzie.

Wymówki, że królowie każą zabijać na wojnie ludzi, Bóg nie przyjmie, bo człowiek powinien słuchać starszych wtenczas, kiedy oni każą dobrze robić, ale kiedy każą źle robić — nikt ich słuchać nie powinien.

Król jest tak człowiek, jak i chłop, więcej zaś powinniśmy Boga słuchać, niż króla, a Bóg zakazuje zabijać. Żeby Bóg miał postanowić króla lub cara, aby go ludzie słuchali, to nie prawda — temu nie wierzcie, bo to jest kłamstwo i oszustwo. Gdyby monarcha był od Boga ustawiony, nie czyniłby on nic takiego, co jest ze szkodą bliźniego — a przecież wiecie o tem, że monarchowie każą was obdzierać, zabijać — monarchowie są najwięksi złodzieje i zbóje, a zbójców i złodziejów Bóg nie stanowi, a zbójców i złodziejów nikt słuchać nie powinien.

Powiedziałem wam, że Bóg wojny nie postanowił, bo Bóg brzydzi się wojną — królowie i panowie postanowili i nakazują wojny, aby was osłabić, nabawić strachu, a potem łatwiej obdzierać mogli. Królowie i panowie nie biją się. Was tylko, moje dzieci, was pracowitych rolników i rzemieślników prowadzą na wojnę, jak bydło na rzeź. Umówcie się więc, dzieci! nie mordujcie się za królów i panów na wojnach — a wojny nie będzie. Kiedy się podoba królom i panom prowadzić wojny, niech się sami z sobą biją, ale człowiek pracowity niech się do nich nie miesza. Takie próżniaki, jak królowie i panowie, na świecie niepotrzebni, ale pracowitego i użytecznego człowieka to wielka szkoda.

Człowiek człowieka zabijać nie powinien, w obronie tylko własnego życia, wolności i pracy, w obronie życia, wolności i własności bliźniego naszego możemy i powinniśmy zabić nawet tego, który nastaje na nasze lub bliźniego naszego życie, wolność i własność. Jeżeliby więc jaki zły lud napadał was, chciał wam życie, wolność i pracę zabierać, łączcie się razem, razem uderzcie, pozabijajcie złych ludzi, aby wam życia, wolności i prawej własności nie odbierali, a otrzymacie szczęśliwość.

Skończą się niedługo, kochane dzieci! wojny — człowiek człowieka nie będzie zabijał. Jedną jeszcze wojnę odbyć będziecie musieli — wojnę sprawiedliwą, bo w obronie życia i wolności swojej i bliźnich podniesiecie ją, w obronie praw i pracy waszej prowadzić ją będziecie.

(D. c. n.)

——::ooo::——

my 17 mandatów. Dzienników mamy 6. Zorganizowanych członków w niem. partji jest 72 tys. Zawodowo zorganizowanych 224 tys. Komunizmu wśród niemieckich robotników prawie niema, może częściowo dlatego, iż znajdujemy się w opozycji. Mamy w Sejmie tylko 1 niemieckiego komunistę na 21 czeskich. Zresztą ogromna część czeskich komunistów bynajmniej bolszewikami nie są. Są to raczej radykalni socjaliści, niezadowoleni z taktyki czeskiej S. D.

Z innych ciekawych spostrzeżeń, przytaczanych przez tow. Czecha, zanotuję to, iż t. zw. klofaczowcy (czescy socjaliści narodowi) rosną na siłach — i to nawet w środowiskach robotniczych. W Pradze są najsilniejszą partją. W kraju posiadają bardzo silny związek zawodowy kolejarzy.

Tow. Czech polecił doręczyć nam kilka pakietów ze wszystkiemi najważniejszemi wydawnictwami partji. Zwracają uwagę — w bardzo pięknym dziale oświatowym—niezmiernie liczne i ciekawe drukowane dyspozycje odczytowe z podaniem literatury.

Tymczasem nadciąga do parlamentu cała nasza wycieczka. Idziemy wszyscy razem przedewszystkiem na posiedzenie Sejmu i zajmujemy miejsca na galerji. Właśnie referuje minister tow. Winter ustawę o ubezpieczeniu pracowników samodzielnych; kilku komunistów flegmatycznie mu przerywa; pozatem sala jest prawie pusta. Idziemy do gabinetu marszałka. Marszałek tow. Tomaszek uroczyście nas wita, jako Marszałek Sejmu i jako prezes Akademii Robotniczej. Stamtąd idziemy do frakcji soc. dem. niemieckiej. Tow. Czech wita nas bardzo serdecznem przemówieniem. Odpowiadam mu ja i tow. Hersztal.

Z parlamentu — na pożegnalny obiad do Lidowego Domu. Zabiera głos tow. Soukup i swym potężnym głosem dobitnie mówi o konieczności zbliżenia się czeskich i polskich socjalistów. W odpowiedzi swej dziękuję za serdeczne przyjęcie, wypowiadam zadowolenie z bliskiego zetknięcia się z czeskimi socjalistami; ale — dodaję—jesteśmy ludźmi szczerymi, musimy więc otwarcie stwierdzić, iż dla dalszego zbliżenia poważnym szkopułem jest położenie *polskiej mniejszości* w Czechosłowacji. Mamy nadzieję, iż tt. czescy uczynią wszystko, aby ciężkie położenie tej mniejszości ułatwić.

Tow. Soukup zrywa się ponownie z miejsca. „Zapewniam — woła — towarzyszów polskich, iż uczynimy wszystko, aby słusznym postulatom polskiej mniejszości stało się zadość!" (oklaski).

Odjeżdżamy przez Velenicę do Wiednia popołudniowym pociągiem. Żegna nas niezwykle serdecznymi artykułami i licznemi notatkami „Pravo Lidu" i jego wieczorne wydanie „Veczernik". Na peronie grono tow. czeskich z senatorem Dziedzicem. Grzmi „Czerwony" i „Pierwsza Brygada". „Na zdar!".

Wśród śpiewów i wesołości późno wieczorem zajechaliśmy do Wiednia na dworzec Franciszka Józefa.

K. Czapiński.

Bezrobocie w Warszawie.

Według danych P. U. P. P. w okresie od 8 do 13 czerwca ogólna ilość bezrobotnych w Warszawie wynosiła 5360, w tem 2400 pracowników umysłowych W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, liczba pozostających bez pracy w Warszawie zmniejszyła się o 70 osób.

Wysłano, jako kandydatów, do pracy w omawianym okresie 78 pracowników umysłowych i 355 robotników. Z tej liczby pracę otrzymało 68 pracowników umysłowych i 175 robotników. Akcja doraźnej pomocy dla pozbawionej pracy inteligencji była w dalszym ciągu zawieszona z powodu wyczerpania kredytów.

Do misji francuskiej w Wejcherowie skierowano 2 rodziny i 4 osoby pojedyńcze, wyjeżdżające do krewnych, zatrudnionych we Francji.

Wydano 10 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom, wyjeżdżającym w celach zarobkowych: do Belgji 5, do Francji 2, do Włoch 2 i do Austrji 1. Pozatem wydano 35 zaświadczeń na otrzymanie 50 proc zniżki kolejowej robotnikom, udającym się do pracy na prowincję. (—)

—::o::—

Bezrobocie w Starachowicach

(Korespondencja własna).

Pomimo licznych delegacji poselskich, rządowych i wojskowych — sprawa uruchomienia fabryki amunicji nie posuwa się naprzód.

Kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy w Ostrowcu, p. Rutkowski, usiłuje **sztucznie** zmniejszyć olbrzymie bezrobocie, wysyłając bezrobotnych w dalekie miejscowości (np. na Pomorze), gdzie otrzymują groszowe płace przy robotach leśnych. Np. przy wypłacie za 2 tygodnie pracy, robotnik, po potrąceniu na t. zw. „kantynę", otrzymuje 7 złotych na rękę — t. j. 14 złotych miesięcznie. Czy z tych kilku złotych ma wyżyć rodzina tego robotnika - emigranta, mieszkająca w Starachowicach!?

Wysyłanie bezrobotnych na takie roboty krzywdzi tylko tych ludzi, którzy wracają z Pomorza wycieńczeni i obdarci. To sztuczne pomniejszenie liczby bezrobotnych musimy tu jaknajostrzej napiętnować.

7 maja r. b. na zgromadzeniu bezrobotnych, po referacie tow. Lipczyńskiego, bezrobotni wysłali do Kielc delegacje w powyższej sprawie, oraz w sprawie przedłużenia zapomóg dla bezrobotnych.

Dopiero na zebraniu, zwołanem przez przewodniczącego Funduszu Bezrobocia w dn. 30 maja b. r., wyjaśniło się, że wspomniany p. Rutkowski, na zapytanie z Warszawy z dn. 20 maja 1925 r. odpowiedział, **że przedłużenie wypłacania zapomóg dla bezrobotnych w Wierzbniku — Starachowicach jest niepotrzebne, bo „bezrobotnych niema"**.

I tu się okazało, że to wysyłanie bezrobotnych na prawo i lewo jest potrzebne p. Rutkowskiemu, aby się mógł pochwalić, że „bezrobotnych niema", bo on im wszystkim „znalazł pracę".

2 czerwca, na zgromadzeniu bezrobotnych, wyjaśniono postępowanie p. Rutkowskiego. Nazajutrz tłum robotników, kobiet i dzieci skierował się demonstracyjnie pod starostwo, domagając się pracy i chleba. Manifestanci wysłali do Starostwa delegację z tow. Lipczyńskim na czele. P. Starosta obiecał osobiście interwenjować w Województwie i wyraził zgodę, aby 2 delegatów pojechało z nim do Kielc.

4 czerwca wyjechał p. Starosta z delegatami robotników do Województwa, gdzie po długich pertraktacjach obiecano przedłużyć zapomogi na 1 miesiąc, wobec zwłoki jednak — wzburzenie robotników rośnie.

W czasie manifestacji policja konna próbowała szarżować, być może dlatego, aby okazać swoją „dzielność" wobec przejeżdżającego wówczas gen. Józefa Hallera, który (jeszcze jeden generał) przyjechał zwiedzać fabrykę amunicji.

P. Rutkowskiego Min. Pracy powinno usunąć z Urzędu, bo jego postępowanie z głodnemi masami doprowadzi kiedyś do katastrofy.

Robotnik.

—::o::—

Konferencja tow. Sassenbacha z przedstawicielami Zarządów Zw. Zaw w Warszawie

W poniedziałek wieczorem odbyła się konferencja sekretarza Międzynarodówki Amsterdamskiej, tow. Sassenbacha, z przedstawicielami zarządów Zw. Zaw. w Warszawie.

Tow. Sassenbach wygłosił obszerny referat o zadaniach międzynarodowego ruchu zawodowego. Między innemi, mówca zaznajomił słuchaczy ze stanowiskiem Międzynarodówki Amsterdamskiej w sprawie przyłączenia związków rosyjskich. W związku z tem przypomniał, iż w latach 1919 i 1920 Międzynarodówka Amsterdamska sama zwracała się do związków rosyjskich w tej sprawie nie stawiając żadnych warunków, ale wówczas komuniści odrzucili propozycję połączenia. Obecnie komuniści zmienili taktykę; chcą wejść do Międzynarodówki Amsterdamskiej, niejednokrotnie jednak dawali dowody, że chodzi im jedynie o rozbicie Amsterdamu. Międzynarodówka Amsterdamska musi, wobec tego, zachować się z jaknajwiększą ostrożnością wobec komunistycznych propozycji.

Odpierając stawiane niejednokrotnie zarzuty, jakoby ruch robotniczy, skupiony w Międzynarodówce Amsterdamskiej, nie prowadził walki klas, tow. Sassenbach wskazał, iż należy przedewszystkiem wyjaśnić, jak mamy to wyrażenie rozumieć. O ile przez „walkę klas" rozumiemy codzienną wytrwałą walkę o zdobycze robotnicze — to taką walkę prowadzimy bez przerwy; nie mamy jednak nic wspólnego z walką polegającą na krzyku, „puczach" i t. p.

Po referacie towarzysze polscy zadawali tow. Sassenbachowi szereg pytań, tyczących się emigracji, stosunków w związkach zawodowych innych krajów, stosunku do Międzynarodowego Biura Pracy i t. d. Referent odpowiadał na wszystkie poruszane zagadnienia.

Nie obeszło się i tutaj bez komunistycznych wybryków, ale dzięki sprawnemu przewodnictwu przewodniczącego Warsz. Rady Zw. Zaw. tow. pos. Gardeckiego — nie doszło do zakłócenia poważnego charakteru konferencji.

—::o::—

Z Międzynarodówki Socjalistycznej.

Na Kongres Międzynarodówki w Marsylji przybędą z ramienia amerykańskiej partji socjalistycznej: tow. Hillquit, Berger, Maurer, Roewer, Pankin i Cahan.

⁂

Centralny Komitet rosyjskiej Socjalnej Demokracji (mieńszewików) zawiadamia, że Paweł Aksalrod, jeden z założycieli partji, obchodzić będzie 25 sierpnia 75-lecie urodzin.

⁂

Od 17 do 19 kwietnia dbył się w Kownie kongres socjalistów litewskich przy udziale 87 delegatów z 77 organizacji. Partja czyni postępy. Posiada ona 8 posłów w parlamencie, jeden tygodnik, 1 miesięcznik dla młodzieży i czasopismo studenckie. Przewodniczącym partji jest tow. Bielinis, sekretarzem Markauskas.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa programu partyjnego, oraz sprawa wyborów do parlamentu na jesieni 1926 r. Jakie stosunki panują na Litwie, najlepiej świadczy fakt, **że jeszcze dzisiaj panuje tam stan wojenny** z powodu... Wilna, a oprze tego stanu wymierzone jest głównie przeciwko robotnikom. Nadomiar rząd klerykalny niedawno przeprowadził ustawę o ochronie państwa, dającą min. spraw wewn. szerokie pełnomocnictwa do wszelkich represji i ograniczeń. Niedość tego, Rząd wniósł jeszcze nowelę do ordynacji wyborczej, na podstawie której partje „wrogie państwu" mogą być pozbawione uprawnień. W ten sposób klerykali chcą się pozbyć opozycji podczas wyborów.

⁂

Socjaliści argentyńscy uzyskali w wyborach do sejmiku prowincji Buenos - Aires 3 nowe mandaty, mając teraz razem 8 mandatów. Kmuniści, którzy w poprzednich wyborach zebrali 100 głosów, obecnie otrzymali wszystkiego 16 głosów.

⁂

W Estonji doszło do zjednoczenia ruchu socjalistycznego. Socjaliści połączyli się z t. zw. niezależnymi socjalistami i nazywają się teraz Estońską Socjaldemokratyczną Partją Robotniczą. Zjednoczona partja liczy 25 posłów w parlamencie i domaga się miejsca przewodniczącego sejmu.

⁂

7-go maja zmarł w Zurychu w wieku 87 lat weteran ruchu socjalistycznego w Szwajcarji, Rudolf Morf, jeden z ostatnich członków 1-ej Międzynarodówki Robotniczej. W r. 1868 Morf, jako robotnik fabryki Escher-Wyss wniósł podanie (nie żądanie!) o skrócenie dnia roboczego, za co został wydalony. Od r. 1889 do r. 1924 zasiadał on razem z Hermanem Greulichem, nestorem socjalizmu szwajcarskiego, w Sekretarjacie Pracy.

⁂

12-go czerwca zmarł śmiercią samobójczą w sanatorjum drezdeńskiem Edmund Fischer. Z zawodu szewc, Fischer od 28 roku życia pracował w szeregach socjalistycznych, głównie jako dziennikarz partyjny. Był też przez dwie kadencje posłem do parlamentu. Po rewolucji był przez pewien czas członkiem rządu socjalistycznego w Saksonji. Trwałą wartość posiada jego obszerna i popularna książka o narastającym socjaliźmie. Żył lat 61.

—::o::—

Kapitaliści gornośląscy nadal prowokują robotników

Od dłuższego czasu organizacje zaw. na Górnym Śląsku znajdują się w walce z kapitalistami o urlopy, pracodawcy bowiem chcą narzucić klasie robotniczej warunki, o wiele gorsze od dotychczasowych. Np. kapitaliści nie chcą zaliczyć robotnikom do płatnych dni wakacyjnych świętówek, przypadających w czasie urlopów.

Sporna ta sprawa została skierowana do komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach, gdzie w dn. 13 b. m. była przedmiotem obrad.

Przedstawiciel Centralnego Zw. Górników, tow. Rubin, uzasadniał wniosek Zw. Zaw. w tej sprawie, powołując się na obowiązującą umowę o urlopach i występując przeciwko prowokacyjnemu postępowaniu pracodawców.

Przedstawiciel zw. pracodawców w niezręczny sposób starał się przekonać obecnych, (opierając się szczególnie na wyrokach sądów niemieckich), iż żądania pracodawców (aby nie zaliczać świętówek do płatnych dni wakacyjnych) są słuszne. Argumentację tę odpierał tow. Rubin. Wyroki sądów niemieckich, pogarszające położenie robotnika, nas absolutnie nie dotyczą. **Tow. Rubin zażądał od Komisji Pojednawczej i arbitrażowej wydania wyroku w sprawie urlopów na mocy zawartej umowy urlopowej, t. j. zapłacenia za świętówki, przypadające w czasie urlopów.**

Curiosa.

Jak słyszeliśmy, woźni ministerjalni [...] mierzają zaprotestować przeciwko insy[...] p. Premjera, jakoby „informacja woźnego [...] zasługiwała na wiarę. Dowodzą oni, że [...] macje woźnych są wiarogodniejsze od [...] munikatów ministrów...

⁂

Z Polesia piszą nam, że poseł „Wy[zwo]lenia" p. Kordowski całe swoje przemówienia w Łachwie i Pińsku poświęcił wygadywaniu niestworzonych rzeczy na P. P. S.

A no, każdy się ratuje jak może. Nie wiedzie się „Wyzwoleniu" na Polesiu, niechże więc p. Kordowski pociesza się swemi koszałkami - opałkami o P. P. S.

Ale... Ale jednocześnie Zarząd Główny „Wyzwolenia" ma się zwrócić, między innemi, i do P. P. S. z propozycją ustalenia wspólnej platformy dla akcji wyborczej...

Aha! To teraz „Wyzwolenie" będzie rozrzucało odezwy z oskarżeniami przeciwko P. P. S., pp. Kordowscy przez dwie godziny na rynku będą wygadywali na P. P. S. — a potem... wpólna platforma wyborcza... Wątpimy, czy to będzie tak „proste"...

⁂

W Toruniu wydalono ze szkół średnich naraz — 49-iu uczniów... Wcale okazałe rugi, stanowiące jeden jeszcze przyczynek do kwestji naszego szkolnictwa. Ale sprawa ta miała jeszcze dalszy ciąg, niemniej okazały. Rodzice wydalonych zwołali wiece, na których gwałtownie wystąpili przeciwko nauczycielom i władzom szkolnym. Władze szkolne nie miały nic lepszego do roboty jak pociągnąć rodziców do odpowiedzialności sądowej... Sąd rodziców uniewinnił, jako że działali w dobrej wierze...

Śliczny obrazek rodzajowy: to masowe wydalanie uczniów, a potem procesowanie się z rodzicami!...

P. St. Grabki zaś obmyśla krój mundurków, no i robi wielką, bardzo wielką politykę „narodową".

—::o::—

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopolów.

Według preliminarza na maj dochody zwyczajne Skarbu Państwa z danin publicznych i monopolów preliminowano w sumie 113,7 miljonów złotych, z czego podatki bezpośrednie miały przynieść 38,6 miljon. złotych, podatki pośrednie 8,4 miljonów złotych, cło 23 miljonów złotych, opłaty stemplowe i należytości 11 miljonów zł. i monopole 32,7 miljonów złotych

W rzeczywistości w maju według tymczasowego zestawienia wpłynęło z dochodów zwyczajnych (bez podatku majątkowego) 112,5 miljonów złotych, z czego na podatki bezpośrednie przypada 34,3 miljonów zł., na podatki pośrednie 8,8 miljon. zł., cła 27,7 miljon. zł., opłaty stemplowe 10,2 milj. i monopole 31,6 miljon zł.

Podatki bezpośrednie przyniosły wskutek odroczeń o 3,6 miljon. złotych mniej niż preliminowane, natomiast podatki pośrednie i wpływy celne dały nadwyżkę około 5 miljonów złotych.

W porównaniu z wpływami za poprzednie miesiące dochody Min. Skarbu w maju przewyższyły wpływy styczniowe, w których osiągnięto z dochodów zwyczajnych 100 miljonów złotych, w lutym w którym osiągnięto 85,6 miljon. zł., w marcu, w którym osiągnięto 91,8 miljon. złotych. Miesiąc maj dał jedynie mniej niż kwiecień w którym ze względu na przypadające terminy podatkowe i znaczny przywóz z zagranicy osiągnięto z dochodów zwyczajnych 129 miljonów złot.

—::o::—

O regularne wypłaty w kop. rudy w Częstochowie

W poniedziałek, 15 b. m., przedstawiciele Związku Górników tow. tow. Bocian i Bielnik odbyli w Warszawie konferencję z główną dyrekcją Tow. B. Hantke w Częstochowie, w sprawie regularnego uskuteczniania wypłat robotnikom kopalń rud „Konopiska" i „Wiesława" w Częstochowie.

Przedstawiciele Związku, powołując się na oświadczenie ministra przem. i handlu, złożone im na konferencji dn. 12 b. m., zażądali wypłaty zaległych zarobków i regularnego wypłacania w przyszłości, albowiem nieprawdą jest — jak oświadczył minister — że rząd robi trudności przy wywozie rud zagranicę, a jeśli tak było dotychczas, to obecnie niema żadnych trudności.

W odpowiedzi na to, dyrekcja przyrzekła, że najbliższa gotówka, jaka wpłynie, zostanie użyta na wypłaty, a w przyszłości dyrekcja postara się płacić regularnie.

Książki nadesłane

Alicja Bełcikowska. Stronnictwa i związki polityczne w Polsce. Część ogólną opracował Jan Bełcikowski. Słowo wstępne napisał Adam Romer. Warszawa, 1925. **Str. 1086.**

O ciekawej tej książce, zawierającej ogromny materjał, dotyczący wszystkich stronnictw w Polsce. — napiszemy wkrótce obszerniej.

Wydawnictwa „Bibljoteki Polskiej": Tadeusz Sinko — Hellenizm Słowackiego. **Tadeusz Wojciechowski** — Szkice historyczne XI wieku.

Obrady Senatu.

...ja druga — Posiedzenie 100

...czoraj ministrowie kolei i spraw woj...ch oświadczyli Senatowi, jak już to ...w Sejmie, że w ich „resortach" wszy...st w „porządeczku", niemal że ideal-

...V końcu posiedzenia nastąpiła likwida...ja epizodu z „woźnym": p. Nowodworski stwierdził, że informacji o „remuneracji" nie otrzymał od woźnego, lecz od Najwyższej Izby kontroli. On sam za „woźnego" nie obraził się, lecz kazał mu się obrazić klub. Poczem Marszałek stwierdził, że p. Premjer wyraził ubolewanie, że w złości powiedział o „informacjach woźnego". Dodał, że dopóki **„stoi na tem miejscu"**, nie pozwoli na obniżanie tonu w Senacie i wobec Senatu. Biedny p. Trąmpczyński! Wobec tego oświadczenia, niewolno mu teraz **usiąść...**

***

DYSKUSJA BUDŻETOWAI

W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Kolei zabrał głos sen. **Thullie** (Ch. N.), który podkreśla konieczność oszczędności na administracji, wobec słabej nadziei zrealizowania pożyczki kolejowej.

Min. kolei **Tyszka:** Przewidziany w r. 1925 czysty zysk w sumie 37 miljonów trzeba będzie obrócić na inwestycje, gdyż na zrealizowanie pożyczki małe są widoki. Minister usprawiedliwia zwyżkę taryfy osobowej obniżaniem taryf towarowych w ciągu 1924 r. Suma wartości zasobów kolejowych dlatego wydaje się wielka, ponieważ mieści w sobie materjał otrzymany od zaborców i leżący bezużytecznie. Wprowadzenie jednolitej organizacji kolei pociągnie za sobą redukcję 600 osób. **Pragmatyka jest na wykończeniu i jeszcze w tym roku będzie wniesiona do Sejmu. Ustawa emerytalna jeszcze w tym miesiącu znajdzie się na Radzie Ministrów.** Koleje — mówi p. Minister — rozwijają się u nas pomyślnie.

Po końcowem przemówieniu sen tow. **Siedleckiego** przystąpiono do **budżetu Min. Spraw Wojskowych.**

Ref. sen. **Januszewski** podnosi konieczność dwuch ustaw: jednej, któraby zapewniała wojsku minimum potrzeb materjalnych na szereg lat, drugiej — o najwyższej radzie obrony Państwa. Komisja senacka stwierdziła dużą poprawę w gospodarce wojskowej. W końcu mówca już nie jako referent prosi o przyjęcie wniosku mniejszości o poprawieniu bytu wojskowych.

Min. Spraw Wojsk. gen. Sikorski podnosi, że ogólny budżet wojskowy wynosi 727 miljonów. Ponieważ zaszła potrzeba podwyższenia tego budżetu wskutek wzrostu cen, wyzyskano to zagranicą dla zrobienia nam zarzutu militaryzmu. Głosy takie już obecnie nie znajdują posłuchu zagranicą. Gdybyśmy chcieli wszystkich rekrutów wcielić do wojska, a mamy takich 200.000 należałoby budżet znacznie podnieść. Tymczasem przy dwuletniej służbie wcielamy tylko 117.000.

Następnie omawia gen Sikorski sprawy gospodarcze armji i budownictwo wojskowe i stwierdza, że w tej dziedzinie organizacji jesteśmy na dobrej drodze.

Następnie Minister omawia sprawę kształcenia wojskowych i tu stwierdza poprawę. Trudność w szkoleniu żołnierzy przedstawia brak podoficerów. Projektuje się obecnie zniesienie ordynansów i zastąpienie kancelistów wojskowych cywilnymi. Omawiając dążenie do samowystarczalności, Minister i tu stwierdza ogromny podstęp. Kończąc swe przemówienie Minister stwierdza, że armja polska nie jest armją ani odwetu ani zaboru.

Sen. **Mendelsohn** (koło żyd.) mówi o złem traktowaniu żołnierzy żydowskich przez przełożonych bezpośrednich, stwierdza jednak należyte zrozumienie u wyższych czynników wojskowych.

Sen. **Kiniorski** (Zw. L. N) omawia sprawę zakupów bezpośrednio u producentów.

Sen. **Zubowicz** (Wyzw.) zarzuca M. S. Wojsk., iż zagnieździł się tam protekcjonizm. Pozatem omawia niskie uposażenie oficerów **(Min. Sikorski:** nie jest tak źle).

Sen. Thullie (Ch. D.) żąda uwzględnienia rękodzielników przy dostawach dla armji.

Sen. **Buzek** (Piast) wnosi dodanie nowego artykułu do ustawy skarbowej, ustalającego stan liczebny armji w ilości 234.586 szeregowych w armji lądowej i 1.618 w sile zbrojnej morskiej

Tow. Posner podnosi sprawę kształcenia obywatelskiego żołnierzy i oficerów.

Min. Spraw Wojsk. gen. **Sikorski** odpowiada na skierowane doń zapytania i daje odpowiedzi poszczególnym mówcom na zarzuty. Minister pomiędzy in. podnosi, że dowódca brygady za uderzenie w twarz żołnierza dostaje 6 miesięcy twierdzy. Co się tyczy szkolenia żołnierzy Minister stwierdza, że po 18 miesiącach żołnierze wychodzą z wojska umiejąc czytać i pisać po polsku. Minister z zadowoleniem stwierdza, że właśnie z szeregów P. P S. padł apel w sprawie obywatelskiego wychowania żołnierza, co dowodzi, że nawet tak demokratyczne stronnictwo nie ma nieufności do armji.

Po końcowem przemówieniu sen. **Januszewskiego** zakończono dyskusję nad budżetem M. S. Wojsk.

BUDŻET MIN. SPR. ZAGR.

Po przerwie obiedniej przystąpiono do budżetu Min. Spr. Zagr., który referował sen. **Buzek.** Referent wbrew opinji refer. sejmowego uważa nasze placówki zagraniczne za wystarczające. Następnie referent uzasadnia drobne poprawki poczynione przez komisję senacką w budżecie M. S. Z.

Sen. tow. Posner. Referat sen. Buzka jest zdaje się wyrazem opinji całego Senatu, w naszych warunkach nie może być innej polityki zagranicznej, jak ta, która jest, t. j. polityka pokoju, protokułu genewskiego, pacyfikacji i stabilizacji świata i kooperacji z demokracjami Zachodu. Dopóki Ministerjum prowadzić będzie tę politykę, liczyć może na nasze poparcie.

Następnie sen. tow. Posner w dłuższem przemówieniu podnosi znaczenie propagandy zagranicznej, która nie powinna ograniczać się jedynie do artykułów dziennikarskich. i zwraca uwagę na słowną i czynną propagandę Niemiec i Rosji. W obu tych państwach zrozumiano znaczenie propagandy i na ten cel zawsze pieniądze się znajdują. W końcu sen. tow. Posner podnosi potrzebę wykładów na uniwersytetach o Lidze Narodów, o tej instytucji, obliczonej na stulecia, która wprawdzie obecnie jest jeszcze w zalążku, ale posiada już znaczny wpływ. We Francji o Lidze Narodów piszą już podręczniki szkolne. To samo powinno być i u nas. Powinniśmy szkolnictwo zastosować do nowych potrzeb i celów dzisiejszej ludzkości.

Sen. **Osiecki** (Wyzw.) wnosi, aby agendy emigracyjne przy M. S. Z. przekazano Min. Pracy i Op. Społ

Sen. Koskowski (Zw. L. N.) wyraża swą solidarność z treścią przemówienia sen. tow. Posnera, tyczącą się kierunku pokojowego polityki polskiej i stosunku do Ligi Narodów.

Po przemówieniu sen. **Banaszka** (N. P. R.) zakończono dyskusję nad budżetem Min. Spr. Zagr.

BUDŻET MIN. ROBÓT PUBL.

Budżet ten referował sen. **Kędzior** (Piast), a zabiera głos sen. **Thullie** (Ch. D.), **S. Nowak** (Piast) i Minister p. **Rybczyński.**

W sprawie osobistej poprosił o głos sen. **Nowodworski** (Ch. D).

P. Minister Skarbu Grabski użył wczoraj między innemi wyrażenia, że cytowane przezemnie dane są otrzymane od woźnego ministerjalnego. Osobiście bynajmniej nie czuję się tem dotknięty, ale klub mój zwrócił się w tej sprawie o interwencję do p. Marszałka. Co się mnie tyczy, winienem dać Izbie wyjaśnienie. Dane przytoczone zaczerpnąłem z urzędowego raportu referenta wydziału 2 depart. 1 Najwyższej Izby Kontroli z dn. 26 lutego 1925 r. Okazuje się, że **na remuneracje w centrali wydano 352,440 zł. i 59 gr. z kredytu przyznanego na remuneracje dla władz i urzędów skarbowych niższych instancji.** Pewna niezgodność tych cyfr z cyframi p. Wiceministra Skarbu Markowskiego wynika stąd, że p. Markowski cytował wczoraj cyfry bez t. zw. okresu ulgowego, jak to sam lojalnie przyznał, t. j. bez wydatku w styczniu r. b. na budżet zeszłoroczny, wynoszącego przeszło 100,000 zł., wobec czego cyfra remuneracji wynosi 406,000 zł. Senat będzie miał sposobność szczegółowego zajęcia się tą sprawą przy rozpatrywaniu ustawy o przeniesieniu kredytów na r. 1924, przyjętej już przez Sejm. Dokument na który się powołałem składam na ręce p. Marszałka.

Marszałek. Wskutek żądania klubu Ch. Dem. zwróciłem się do p. Premjera z zapytaniem co do incydentu, którego nie słyszałem. P. Premjer wyraził ubolewanie z tego powodu i tłumaczył się, że został sprowokowany. Pod względem osobistym uważam incydent za załatwiony, jednakże sam muszę wyrazić ubolewanie, ponieważ incydent ten mógłby wywołać wśród publiczności wrażenie, jakoby ton w Senacie się obniżył i także ton wobec Senatu. Do tego nie dopuszczę, dopóki stoję na tem miejscu **(a gdy usiądzie? Przyp. Red.).**

Następne posiedzenie jutro o 10 rano.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

ANKIETA W SPRAWIE ROBÓT, WZBRONIONYCH KOBIETOM I MŁODOCIANYM.

W dniu 10 i 16 czerwca r. b. w Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyła się ankieta ustna, przy udziale zrzeszeń pracodawców i pracowników, w sprawie przedstawionego im projektu pierwszego spisu robót, wzbronionych kobietom i młodocianym. Spis taki winien być wydany w drodze rozporządzenia przed 29 lipca r. b., w myśl ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Rzeczowe i cenne uwagi zgromadzonych posłużą, jako materjał, do opracowaniu tekstu rozporządzenia w ostatecznej formie.

PRZECIW ZAMACHOWI NA DEMOKRATYCZNĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

W sprawie zamachu na demokratyczną ordynację wyborczą do rad miejskich, Rada miejska m. Mińska Mazowieckiego wniosła na ręce Marszałka Sejmu protest przeciw wszelkim próbom ograniczenia powszechnego prawa głosowania i uprzywilejowania poszczególnych grup.

PRZEMYSŁOWCY POLSCY W ROSJI.

Rosta z dn. 16 b. m. donosi: Do Moskwy przybyła delegacja polskich przemysłowców, złożona z 6 osób, celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawach, związanych z ożywieniem polsko - sowieckich stosunków gospodarczych, w szczególności celem omówienia sprawy eksportu i importu. Na dworcu powitali delegację przedstawiciele polskiej misji i „Narkomwnieszforga".

***

Minister Spraw Zagranicznych p. Al. Skrzyński przyjął w dniu wczorajszym posła Z. S. S. R. p. Wojkowa.

***

Poseł holenderski dr. Asbeck wyjeżdża dnia 17 b. m. na dwumiesięczny urlop. Podczas jego nieobecności obowiązki Chargé d'Affaires pełnić będzie sekretarz Poselstwa dr. H. J. van Son.

—::o::—

Kradzież w kasach kolejowych w Łodzi

W niedzielę okradzione zostały dwie ogniotrwałe kasy miejskiej stacji biletowej w Łodzi.

Złodzieje dostali się z wyższego piętra. Nad pokojem, w którym znajdują się kasy, jest pusta sala, do której nikt nie zagląda. Złodzieje wyrąbali otwór w podłodze, spuścili przezeń drabinkę sznurową i w ten sposób dostali się do pokoju na niższem piętrze. U jednej z kas uszkodzili zamek, który wyleciał; drugą zaś otworzyli, odginając jedną ze ścian.

Złodzieje zabrali 11 tys. zł., z czego 9 należało do kasy celnej, a 2 do kasy biletowej.

Kradzież wyszła na jaw w poniedziałek rano.

—::ooo::—

Wyjaśnienie urzędowe.

Na podstawie art. 21 dekretu z dnia 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14) przesyłam w celu zamieszczenia, z zachowaniem warunków, wymienionych w art. 21 dekretu powołanego, następujące sprostowanie notatki umieszczonej w czasopiśmie „Robotnik" z dnia 17.V 1925 r. p. t. „Tajemnicza śmierć aresztowanego robotnika w 8 Komisarjacie Policji".

Nieprawdą jest, jakoby aresztowanego Grzegorczyka bito w Komisarjacie, a następnie omdlałego poprowadzono do studni, by odzyskał przytomność — natomiast prawdą jest, że Grzegorczyka Franciszka znaleziono leżącego o północy z 12 na 13 maja r. b. w stanie nieprzytomnym z nadmiaru wypitego alkoholu na Wodnym Rynku, skąd przy pomocy dozorcy nocnego sprowadzono go do VIII Komisarjatu P. P. i umieszczono do wytrzeźwienia w areszcie tegoż Komisarjatu.

W areszcie tej nocy przebywało 3 osobników, z których 2 odbywało karę aresztu z wyroku Sądu Pokoju i nakazu administracyjnego, a 3-ci osobnik osadzony był do wytrzeźwienia. Grzegorczyk skorzystawszy z chwili, kiedy towarzysze jego w celi aresztu zasnęli, powiesił się na rękawach marynarki około 2 w nocy.

Prokurator przy Sądzie Okr. w Łodzi po przeprowadzeniu dochodzenia decyzją z dnia 22.V 1925 r. L. 1735/25 sprawę z powodu braku cech przestępstwa karnego — umorzył.

Komendant Policji Państwowej wojew. łódzkiego.

Sprawozdanie teatralne

Teatr Mały: Niedojrzały owoc, komedja w 3 aktach R. Gignoux i J. Thery, przekład Gustawa Olechowskiego.

Niedojrzały owoc może czasem wzbudzać więcej apetytu niż zakazany — taki byłby morał tej dosyć niemoralnej komedyjki. O co w niej chodzi? O to by pokazać po raz pierwszy na scenie wielkie bezeceństwo, a mimo to nie obrazić niczyich uszu, owszem rozśmieszyć i rozweselić. Tego przeczarowania ma dokonać komizm.

Sławny wiedeński psychoanalityk, Freud, twierdzi, że podstawą komizmu jest radość z tego, co jest zakazane, bezsensowne, sprośne, dzikie, chaotyczne, bezbożne, słowem z tego wszystkiego, co w życiu praktycznem otoczone jest surową cenzurą, — a więc radość z obejścia cenzury, z chwilowego obezwładnienia tego wszystkiego, co w życiu towarzyskiem, politycznem lub naszej własnej duszy jest surowym policjantem. Oczywiście ta radość może się wyzwolić tylko w pewnych warunkach, już to dzięki przypadkowi i wtedy mamy czysty komizm, już to dzięki dowcipowi — i dlatego ludzie dowcipni są tak ulubieni i pożądani; bo ułatwiają ekstazy takich chwilowych wyzwoleń, bo dla nich niema „nic świętego".

Gdyby na scenie pokazać, jak młodzieniec dwudziestokilkuletni i staruszek sześćdziesięcioletni wycałowują 13-letnie dziewczątko, paląc się do niej ogniem niedwuznacznym, obudziłoby to słuszne oburzenie jako cynizm i perwersja. Ale milknie oburzenie i pozostaje tylko pikanterja, jeżeli dowcipna spółka komedjopisarzy odpowiednio zamaskuje i przemyci tę niewidzianą jeszcze na scenie perwersję. A więc Geniusia naprawdę nie jest 13-letniem dziewczątkiem, lecz mocno uświadomioną panną 23-letnią, która udaje takiego niewinnego brzdąca, aby swojej mamusi ułatwić wyjście za mąż. Węzeł kulminuje i rozwiązuje się w sposób niemal matematyczny: młodzieniec zaskoczony swym nienaturalnym pociągiem chce się zastrzelić, staruszek jest odważniejszy: zapowiada, że poczeka 4 lata i wtedy ożeni się z Geniusią, a obydwaj przychodzą do rozpaczliwego przekonania, że są obrzydliwymi potworami. Okropna, beznadziejna sytuacja! Lecz oto cudowne ocalenie: Geniusia nagle starzeje się o lat 10, przyznaje się do maskarady, i obydwaj zbrodniarze mogą już oddychać spokojnie: stary zbrodniarz przebacza, rezygnuje i żeni się z mamusią, młody zaś poślubia dojrzały już nagle owoc.

Sztuka zabawna w pomyśle, nie jest dość zabawna w wykonaniu. Nie można jej nazwać farsą we właściwem tego słowa znaczeniu, ponieważ brak jej żywszej akcji polegającej na ciągłych zawikłaniach i nieporozumieniach. Przez połowę aktu I i cały akt II trwa wciąż jedna sytuacja. Geniusia udająca niewiniątko w obliczu poważnych i głupich lordów. Ale za to aktorka ma tu wielkie pole do popisu, gdyż role podwójne to znaczy takie, w których ktoś kogoś udaje, zawsze są popisowe. Często znów sztuka ta przypomina fakturą swoją sztuki naszego Winawera np. wplataniem figur nowoczesnych ujętych karykaturalnie, a więc np. ów komiczny „doktór masażu" mający własną metodę, dalej artysta filmowy, lub maniak wyścigowy, który pytanie „być czy nie być" zmienia na inne: „czy zastrzelić się teraz zaraz, czy po wielkich wyścigach". Najkarykaturalniej wypadł arystokratyczny światek angielski, wzięty na kawał przez sprytną kokotę francuską. Może w tem jest specjalna ansa polityczna, odwet za sprzeniewierzanie się sojuszowi? Można mieć nadzieję, że wojny o to nie będzie. Ale cóż robić, skoro już lord Wilde sam wskazał drogę, jak wyśmiewać wysokie towarzystwo angielskie. Dość, że jest to gromada idjotów, która przeważnie tem się odznacza, że innych ma za idjotów.

Recenzent polski ma pewną satysfakcję w tem, że tym razem przy sztuce obcej może użyć twórczości rodzimej jako miary, do której się przyrównywa, gdy zwykle bywało odwrotnie. Sztuka ta zresztą przywodzi na myśl analogje także z „Malowaną żoną" Magdaleny Samozwaniec, lub ze sztukami Witkiewicza, gdzie już — że tak powiem — kolorystyczne posługiwanie się „kretynami" dochodzi do orgji nieprawdopodobieństw. Winawerowskie jest zaś jeszcze samo zawiązanie węzła, wyrafinowane aż do sztuczności: kokota, polując na męża, rzuca się pod samochód lorda, aby w ten sposób nawiązać z nim znajomość, pewna zresztą, że się jej nic nie stanie.

Bohaterem wieczoru był p. Zelwerowicz w roli starego lorda Handicap. Piszę się na wszystkie pochwały, jakie za tę rolę uzyskał od pp. kolegów recenzentów warszawskich. Jest to aktor wynalazczy, który nie zadowala się tem, żeby grać wciąż samego siebie. Ta jego rola stoi stanowczo wyżej od jego Świętoszka. Cokolwiek inaczej jest z panią Modzelewską. Rola Geni jest coprawda trudna, ale też tak nowa i tak dobrze postawiona, że przy jakim takim wdzięku zepsuć jej nie można. O ile autorzy nie zamierzali, żeby nieprawdopodobieństwo biło wprost w oczy, to chyba wyobrażali sobie, że Genię będzie grała osoba mniejszego wzrostu i drobniejsza. To samo tyczy się całego pojmowania tej roli: czy ma ona udawać brzdąca dobrze czy źle? razić czy nie razić? Od tego zależy np. sposób, w jaki Genia wygłasza w II akcie bajkę „Lis i kozioł". Na premjerze wygłaszała ją z początku zanadto dobrze, później dopiero po studencku. Pani Modzelewska grała 13-letnią Genię jako t. zw. „nieznośnego bachora", to było najłatwiejsze i to rzeczywiście wystarczyło. Ale z tej roli można zrobić cacko kunsztu aktorskiego. Np. w tej małej Geni było tylko tyle kokieterji, ile wynika z samych słów, a gdzież ta ambicja kobieca, żeby pod maską podlotka rozkochać w sobie całe otoczenie?

Ale to samo niezdawanie sobie sprawy z trudności roli widzę i u tłómacza. Genia imitując brzdąca mówi wszędzie „s" zamiast „sz" i „c" zamiast „cz". Radbym wiedzieć, czy w tekście francuskim są analogiczne dziecinizmy. Radbym też wiedzieć, czy tłumacz zdawał sobie sprawę z tego, że dzieci 13-letnie wcale już nie „mazurują". Ale znowuż o ile Genia ma być złą aktorką, lub o ile sztuka dąży do nieprawdopodobieństwa, do stylu operetkowego, o tyle i ten błąd mógłby być zaletą. Właściwie zadaniem reżyserji było te rzeczy ustalić.

Karol Irzykowski.

—::ooo::—

TELEGRAMY

Wręczenie noty francuskiej rządowi Rzeszy

Berlin, 16 czerwca (PAT). Ambasador francuski złożył dzisiaj w południe niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź francuską na memorandum niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Oba dokumenty będą ogłoszone w najbliższy czwartek.

Włochy a pakt gwarancyjny

Rzym, 16 czerwca. (PAT.) W ciągu ub. tygodnia prasa włoska komentowała wprawdzie rokowania i decyzje francusko-angielskie w sprawie paktu bezpieczeństwa i stanowisko Włoch względem tej sprawy, ale naogół powstrzymywała się od wyprowadzania wniosków definitywnych. W dniu wczorajszym natomiast ukazał się w dziennikach włoskich komunikat półurzędowy, który można streścić w sposób następujący: 1) pakt, który z początku miał posiadać charakter ogólny, obecnie poprzez rokowania, zdaje się wyraźnie nabierać charakteru całkiem specjalnego, albowiem ma dotyczyć wyłącznie zachodniej granicy Niemiec; ta okoliczność usprawiedliwia pełną rezerwy postawę Włoch. 2) Włochy obecną fazę całej tej sprawy uważają zaledwie za początek nowego okresu, okresu rokowań pomiędzy sprzymierzonymi a Niemcami; podczas tego okresu stanowisko każdego z zainteresowanych państw będzie mogło jeszcze uledz niejednej zmianie. 3) kwestja paktu bezpieczeństwa pozostaje nadal otwarta dla Włoch, które powezmą decyzję zgodnie ze swemi interesami nie pierwej, jak dopiero wówczas, gdy stwierdzą, że sprawa przyjmuje obrót definitywny.

Rokowania handlowe francusko-niem.

Paryż, 16 czerwca (PAT). Według informacji „Petit Parisien" rokowania handlowe francusko - niemieckie doprowadziły do porozumienia co do szeregu punktów, w szczególności w sprawach żeglugi, systemu postanowień, obowiązujących w okręgu Saary, szeregu artykułów wywozu i przywozu etc. Natomiast nie osiągnięto porozumienia jeszcze w takich np. sprawach, jak przemysł metalurgiczny i mechaniczny. Załatwienie pozostałych punktów spornych będzie wymagało bezpośrednich rokowań pomiędzy przywódcami obu delegacji. W tym celu przyjedzie właśnie dzisiaj z Berlina do Paryża Trendelenburg i rozpocznie natychmiast konferencję z ministrem handlu Chaumet'em. Trudność rokowań wynika stąd, że Niemcy wciąż uskarżają się na to, iż kraj ich jest wprost zalewany produkcją zagraniczną, wobec czego musieli oni uciec się do systemu ceł protekcyjnych dla ochrony swej własnej produkcji, to jednak z kolei musiało oczywiście wywołać analogiczną politykę taryfową ze strony innych państw w stosunku do Niemiec.

Konferencja w sprawie ograniczenia handlu bronią

Genewa, 16 czerwca. (PAT.) Na nocnem posiedzeniu plenum konferencji dla sprawy kontroli handlu bronią przyjęto w trzeciem czytaniu tylko 11 artykułów. Nie sprawdziły się więc oczekiwania, iż będzie przyjęta cała konwencja. Anglja zgłosiła przeszło 30 poprawek; z pośród nich większość już przyjęto. W sprawie kontroli broni, nabywanej przez stowarzyszenia strzeleckie, delegat Czechosłowacji zgłosił poprawkę, domagającą się, aby broń tę nabywały nie stowarzyszenia wprost, ale żeby była ona dostarczana rządom, które winny same dokonać podziału pomiędzy stowarzyszenia. W ten sposób rządy biorą niejako zobowiązanie, że w związku z temi zakupami nie mogą tłomaczyć się niewiadomością stanu zakupów. Ta poprawka początkowo była zwalczana przez Amerykę. Czechosłowację poparły kolejno Polska, Rumunja, Jugosławja i Szwecja. Wszyscy zwrócili się do delegacji amerykańskiej z prośbą o uwzględnienie poprawki. Delegat Ameryki Burton odpowiedział krótką mową, w zasadzie krytykując poprawkę, ale oznajmił, że dla dobra konwencji uwzględnia poprawkę Małej Ententy.

Genewa, 16 czerwca. (PAT.). Konferencja w sprawie handlu bronią dokonała dziś ostatniego czytania szeregu artykułów konwencji oraz wprowadziła zmiany do protokułu końcowego, mającego na celu ułatwienie przystąpienia do konwencji wszystkim tym państwom, które nie biorą udziału w konferencji.

Zaburzenia w Chinach

Paryż, 16 czerwca. (PAT.) „Figaro" stwierdza, że propaganda przeciwcudzoziemska w Chinach, podsycana przez sowiety, jest skierowana w pierwszej linji przeciwko Anglji. Ażeby Anglja miała swobodę akcji na Dalekim Wschodzie, jest niezbędne, aby w Europie zapanował stan zupełnego bezpieczeństwa.

Londyn, 16 czerwca. (PAT.) Do dzienników tutejszych donoszą z Szanghaju o zamordowaniu z zasadzki przez Chińczyków pewnego inżyniera angielskiego. Towarzysząca mu młoda Angielka została przez napastników poraniona.

Londyn, 16 czerwca. (PAT.). Z Pekinu donoszą, iż przybyły tam pierwsze oddziały wojsk Czang-Tso-Lina; część tych oddziałów pełni służbę przed poselstwami i cudzoziemskiemi zakładami przemysłowemi.

Tokio, 16 czerwca. (PAT.). Ministerjum marynarki komunikuje, iż 4 torpedowce wysłane zostały z Sasebo do Szanghaju.

Szanghaj, 16 czerwca (PAT). W Swatow rozpoczął się strajk powszechny. Konsul angielski zażądał wydania zarządzeń ochronnych.

Walki w Marokko

Madryt, 16 czerwca. (PAT.). Komunikat urzędowy podaje z Marokka, że nacisk nieprzyjaciół dał się odczuć w dosyć znacznym stopniu na odcinku Pexera — Alalex. Hiszpanie ponieśli nieznaczne straty. Według wiadomości, nadchodzących z wewnątrz kraju w walce pod Benihemas nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Fez, 16 czerwca. (PAT.). Na odcinku Ouezzan w ostatnich dniach wojska francuskie zadały nieprzyjacielowi szereg porażek, zapewniając wszędzie na tej części frontu warunki bezpieczeństwa i odpierając silnego liczebnie nieprzyjaciela, który poniósł poważne straty. Grupy wojsk francuskich, operujące w okolicach Ouergha, odparły wczoraj liczne oddziały powstańców, które w pośpiechu wycofują się z gór.

Powrót Painlevego do Paryża

Paryż, 16 czerwca. (PAT.). Natychmiast po przyjeździe Painleve udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie przed Radą Ministrów i Prezydentem Republiki Doumerguem złożył sprawozdanie ze swej podróży do Marokka, oraz przedstawił ustalone zarządzenia, mające na celu ograniczenie do minimum okresu trwania oraz ryzyka podjętych w Marokku operacji. Rada Ministrów złożyła Painlevemu jednomyślne podziękowanie za sprawozdanie. Z kolei minister marynarki oświadczył, że zgodnie z instrukcjami rządu, admirał francuski odwiedził admirała hiszpańskiego i, że wojenne okręty francuskie znajdują się od dnia dzisiejszego na wodach terytorjalnych Rifenów.

Po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów Painleve oświadczył, że po południu nie odbędą się obrady w Izbie. Premier złoży jedynie na komisjach sprawozdanie z wyników swej podróży do Marokka. Painleve dodał, że współpraca francusko - hiszpańska już się rozpoczęła. Na zasadzie prowizorycznego układu wojenne okręty obu krajów będą pełniły straż wzdłuż wszystkich wybrzeży Marokka.

W IZBIE DEPUTOWANYCH

Paryż, 16 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu izby, Herriot przypomniał, iż izba winna ustalić termin dyskusji nad interpelacją komunisty Doriota, dotyczącą Marokka. W związku z tem Painleve oświadczył, iż rozumie zniecierpliwienie izby i dlatego już teraz może powiedzieć, że ci wszyscy, którzy bronią tam Francji, objawiają wielki hart ducha. Wszyscy zgadzamy się z tamtymi co do celu, do jakiego należy dążyć. Celem tym jest pokój, lecz pokój sprawiedliwy i trwały. Należałoby powiedzieć więcej nieco w tej sprawie, lecz jest to niemożliwe w chwili, w której rozpoczęte zostały rokowania z sąsiednim narodem, gdy chodzi o przyśpieszenie nadejścia tego pokoju. W konkluzji premjer domaga się od izby odroczenia dyskusji nad interpelacją Doriota. Izba odrzuciła 436 głos. przeciw 34 interpelacje Doriota.

Poullet ponawia próbę utworzenia rządu belgijskiego

Bruksela, 16 sierpnia (PAT). Zarząd rady narodowo - liberalnej po rozpatrzeniu sytuacji wypowiedział się przeciwko tworzeniu rządu, złożonego z przedstawicieli 3-ch głównych ugrupowań politycznych. Frakcje chrześcijańsko - demokratyczne izby i senatu oraz frakcja katolicko - flamandzka postanowiły wyrazić zaufanie Poulletowi.

Jak donosi „Le Soir" król powierzył Poulletowi misję utworzenia gabinetu. Poullet misję tę przyjął.

Manifestacja chińczyków w Moskwie

Moskwa, 16 czerwca. (PAT.). W dniu wczorajszym odbył się tu wielki wiec, zorganizowany przez zamieszkałych w Moskwie chińczyków. Uchwalono wezwać robotników całego świata do niedopuszczenia do tego, aby „imperjaliści zagraniczni" dostarczali Chinom materjału wojennego. Po zakończeniu wiecu dwutysięczny tłum chińczyków przeciągał przed konsulatami państw obcych, protestując przeciwko mieszaniu się cudzoziemców w sprawy chińskie.

W sprawie ratyfikacji konwencji Waszyngtońskiej

Londyn, 16 czerwca. (PAT.). Minister pracy Maitland oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, iż prowadzi z ministrami innych krajów korespondencję w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy.

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin, 16 czerwca (PAT). „Tägliche Rundschau" donosi, że niemieckie koła dyplomatyczne liczą wciąż na możliwość porozumienia się z Polską i na możność uniknięcia wojny celnej. Jako główne kwestje sporne wymienia dokument sprawę importu węgla górnośląskiego do Niemiec i sprawę osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce.

— Na kongres nauczycieli państw bałtyckich, który odbędzie się w Rydze w dniach 21 i 22-go czerwca, zgłoszono przybycie 166 nauczycieli estońskich.

— Wczoraj odbył się w Niemczech ogólny spis ludności. Ostatni ogólny spis ludności przeprowadzony został w r. 1907.

— W Sofji rozpoczął się przed sądem wojennym proces przeciwko organizacji młodzieży komunistycznej. Wśród 30 oskarżonych są trzy kobiety.

— Wniosek niemieckich nacjonalistów, proponujący wyznaczenie święta narodowego na dzień 18 stycznia, t. j. na dzień ogłoszenia w r. 1871 cesarstwa został przez reichstag odrzucony.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

DZIEŃ KOBIET.

We czwartek o godz. 8-ej w gmachu Konserwatorjum Muzycznego (oddział dramatyczny), Okólnik 1, odbędzie się zebranie Komitetu organizującego bezpłatne zabawy dla dzieci bezrobotnych w „Dniu Kobiet" 21 b. m. Na zebranie to zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy organizacyjnej.

Informacji udziela tow. Niwiński dzisiaj w lokalu O. K. R. w godz. 8—10 wiecz.

SEMINARJUM ODCZYTOWE.

W sobotę dnia 13 czerwca zakończyło się seminarjum odczytowe, urządzone przez Wydział Kobiecy, a przeznaczone dla prelegentek, na dzień kobiet. W ciągu 14 zebrań, poświęconych na wykłady, dyskusje, układanie planu odczytów i wygłaszanie krótkich przemówień przez seminarzystki, wyczerpano następujące punkty programu: 1) Opieka nad matką i dzieckiem; 2) Oświata i powszechne nauczanie; 3) Ochrona pracy i reforma gospodarstwa domowego; 4) Zagadnienia współczesnej rodziny; 5) Walka z alkoholizmem i prostytucją; 6) praca zawodowa kobiet i związki zawodowe; 7) Sprawa mieszkaniowa, drożyzna, spółdzielnie; 8) Pokój światowy. Prócz tego okolicznościowo święto 1 maja. Kierowniczkami seminarjum, które rozebrały między sobą powyższe tematy były towarzyszki: Budzińska-Tylicka, Chmieleńska, Weychert - Szymanowska i Zielińska. Słuchaczek zapisało się 10, a dotrwało do końca 7. Średnia frekwencja na seminarjum była 7.

Obecnie cała wierna siódemka jedzie do szkoły wakacyjnej, zorganizowanej przez T. U. R. w Aninie. We wrześniu znów wszystkie wracają do pracy seminaryjnej

Komitet Powiatowy P. P. S. na powiat warszawski. Posiedzenie Kom Pow. odbędzie się dnia 19 b. m. (w piątek) o godz. 6½ wiecz. w lokalu „Robotnika" (Warecka 7).

W środę, dnia 17 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Bibljoteka Robotnicza P. P. S. Dzielnicy Mokotowskiej czynna w środy każdego tygodnia od 5 — 7 wiecz.

Wczwartek, dnia 18 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P. P. S. - Wola o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

ZE ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Rada Główna Centralnej organizacji Zw. Zaw. pracowników umysłowych na posiedzeniu w dniu 14 b. m. ukonstytuowała się w sposób następujący: Hartleb Tadeusz — prezes, Raabe Henryk dr. — vice-prezes, Zagrodzki Józef — vice-prezes, Dabulewicz Sławomir — sekretarz, Kościński Wiktor — sekretarz, Kowarski Wacław — skarbnik, Gawlik Bolesław, Grygołajtys Ludwik, Małecki Bronisław, Nałęcz Czesław, Ładewski Feliks, Łaszczyński Maciej, Maciejewski Ludwik, Przedpełski Jan i Zaleski, jako członkowie Komitetu Wykonawczego.

Członkowie Rady: Cieślikowski Adam, Diksztajn, Grunwald Włodzimierz, Klępiński Jan, Leśniewski Wacław, Nycz Michał, Skotnicki A., Tollas Henryk, Waśniewska Eugenja, Wawrzynkowski.

Ruch kult.-oświatowy.

Najbliższa wycieczka T. U. R. nad Morze Polskie, do Gdańska i do Kaszubskiej Szwajcarji. W bieżącym roku wycieczka nad Morze spędzi tydzień nad Morzem i w najbliższej okolicy wybrzeża. Wycieczka T. U. R. nad Morze wyrusza 2-go lipca (w czwartek) wieczorem z Warszawy. W programie wycieczki zwiedzenie Gdyni (robót portowych), przepięknej wioski nad morzem Oksywji, wyjazd statkiem na Hel, zwiedzenie latarni morskiej, a następnie miejscowości nad polskiem morzem: Orłowo, Góra Kamienna. Dwa dni zabawimy na terytorjum Woln. Miasta Gdańska, zwiedzając Gdańsk, Oliwę i Sopoty. W drodze powrotnej zwiedzimy Kartuzy i okolicę, znaną Kaszubską Szwajcarję (cudowne pojezierze kaszubskie).

Dzięki uzyskanym zniżkom kolejowym i innym ułatwieniom koszty (przejazdy, noclegi i zwiedzanie) całotygodniowej wycieczki wyniosą tylko 44 złote, nie wliczając utrzymania, które należy liczyć około 5 zł. dziennie.

Ze względu na wielkie zainteresowanie wycieczką zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warszawa, ul. Warecka 7) tylko do 24 b. m. z równoczesnem wpłaceniem 20 zł. jako zadatku. Wycieczkę urządza Zarząd Główny T. U. R., z jego ramienia prowadzi ją poseł tow. Zygmunt Piotrowski, kierownik poprzednich wycieczek. Towarzysze z prowincji przybywają do Warszawy w dn. 2 lipca przed południem, a z okolic między Warszawą a Bydgoszczą wsiadają do pociągu nocnego z 2 na 3 lipca

Bliższe szczegóły o wycieczce nad Morze i o innych wycieczkach T. U. R. zawiera duży ilustrowany prospekt, który nabywać można w Sekr. Gen. T. U. R. w cenie po 30 groszy egz. nadsyłać je można w znaczkach pocztowych.

ILUSTROWANY PROGRAM WYCIECZEK T. U. R.

Ukazał się, wydany nakładem Zarządu Głównego T. U. R. program wycieczek, organizowanych przez tę naszą ruchliwą instytucję oświatową w lecie 1925 r. Program zawiera piękne ilustracje i opisy miejscowości, do których wyruszą nasi wycieczkowicze.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5-7 p.p.

Wycieczka do Cytadeli. W niedzielę, dnia 21 czerwca, odbędzie się wycieczka do Cytadeli, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze oddz. Warsz. T. U. R. Prowadzi tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz. 10.30 na przystanku tramwajowym przed dworcem Gdańskim Bilety w cenie 30 gr. dla członków T. U. R. 20 gr., do nabycia w sekretarjacie T. U. R i na miejscu zbiórki.

Baczność — Radjoamatorzy T. U. R. Zebranie Komisji Organizacyjnej Klubu Radjo - amatorów W. W. M. T. U. R. odbędzie się dnia 18-go o godz. 7-ej w lokalu dzielnicy Wola ul. Wolska 44. Obecność wszystkich członków komisji obowiązkowa.

—::ooo::—

Życie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—25.20
Funty angielskie za 1—25.23
Floreny holend. za 100—208 75
Kor. czesko—słow. za 100—15.38
Franki szwajc. za 100—100.87
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—20.42
Franki belgijskie za 100—24.67

—::0::—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°, najniższa 10°. W Zakopanem chmurno, temperatura zrana 8°, najwyższa 10°, najniższa 5°, wiatr W-o, opadów 11mm., w górach śnieg.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura w godzinach popołudniowych od 15° do 20°; zachmurzenia duże na Pomorzu i w dorzeczu Wisły dolnej, umiarkowane lub dość duże w pozostałych częściach kraju; słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 18 czerwca r. b. (czwartek) o godz. 19-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej

Senat Politechniki Warszawskiej na nowy rok akademicki 1925-26 ukonstytuował się w następującym składzie: Rektor — inż. Czesław Skotnicki. Prorektor — inż. Antoni Ponikowski Dziekan Wydziału Inżynierji Lądowej — inż. dr. Andrzej Pszenicki, (ponownie). Delegat tegoż Wydziału — inż. dr. Aleksander Wasiutyński. Dziekan Wydziału Inżynierji Wodnej i Wydziału Mierniczego — inż. Edward Warchałowski, (ponownie) Delegat tegoż Wydziału — inż Ignacy Radziszewski, (ponownie). Dziekan Wydziału Mechanicznego — inż. Stanisław Garlicki, (ponownie). Delegat tegoż Wydziału — inż. dr. Bohdan Stefanowski, (ponownie) Dziekan Wydziału Elektrycznego — inż. Roman Trechciński. Delegat tegoż Wydziału — inż. dr. Leon Staniewicz, (ponownie). Dziekan Wydziału Chemji — kandydat nauk przyrodniczych Ludwik Szperl. Delegat tegoż Wydziału — inż. dr. Józef Zawadzki Dziekan Wydziału Architektury — arch. Marjan Lalewicz. Delegat tegoż Wydziału — arch. Zygmunt Kamiński. Nowe Władze Akademickie obejmą urzędowanie 1-go września.

Wystawa prac Uczniów Szkoły Sztuk Pięknych. W niedzielę dnia 21 czerwca o godzinie 12 w poł. otwarta zostanie wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w gmachu Szkoły (Wybrzeże Kościuszkowskie 37). Wystawa otwarta codziennie od 11-ej do 6-tej, trwać będzie do dnia 28 b. m. włącznie.

Fałszywe banknoty dolarowe.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie komunikuje o ukazaniu się w obiegu podrobionych banknotów 10-cio dolarowych. „National Bank" z „Chatham i Phenix National Bank of City of New York" Litera czeku „C", Regestrator Skarbu: Houston B. Techee, Skarbnik Stanów Zjednoczonych: John Burke, oraz portret Williama McKinley.

Fałszywe banknoty są bardzo miernie wykonane, a zauważone falsyfikaty noszą numery 10778, T48041H i 435369.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. We środę dn. 17 b. m. na posiedzeniu T-wa o godz. 8-ej p. Dr Orłowicz wygłosi odczyt na temat Konwencji turystycznej w Tatrach, z Czechami. Wstęp dla członków i gości.

Z Wydziału II-go Tow. Naukowego Warsz. W piątek dnia 19-go b m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Tow. Naukowego Warszawskiego (Śniadeckich 8) odbędzie się posiedzenie Wydziału II T. N. W., na którem przedstawione zostaną następujące prace: 1) T. Manteuffel — Polityka unifikacyjna Chlotara II (przedstawi Przewodniczący Wydziału) i 2) J. Feldman — Sprawa wschodnia 1709 — 14 (przedstawi p. Wł. Konopczyński).

WYPADKI.

Z Zakopanego przywieziono do Krakowa pociągiem zwłoki noworodka w koszyczku. Dnia 13 b. m. znalazł robotnik kolejowy Franciszek Nowak, w czasie przeszukiwania pociągu zakopiańskiego, pod ławką jednego z wagonów, koszyczek ze zwłokami noworodka płci męskiej, zawinięte w pieluchy. Jak stwierdzono, koszyczek ten znajdował się w wozie już na stacji w Zakopanem.

Wypadki w maju. W ubiegłym miesiącu pozbawiło się życia 23 osoby (14 kobiet i 9 mężczyzn). Najwięcej, bo 9 osób popełniło samobójstwo za pomocą otrucia się. Podczas kąpieli utopiło się 15 mężczyzn. Tramwaje przejechały 3 osoby, pod kołami pociągu poniosły śmierć 2 osoby. Samochody przejechały również 2 osoby. Przy pracy poniosło śmierć 4 osoby i zamordowano 1 osobę. Straż ogniowa była wzywana do 70 pożarów w tej liczbie było 5 fałszywych alarmów.

Wypadek z III piętra. W domu nr. 82 przy ul Siennej wypadł z okna mieszkania z wysokości III piętra 6-letni Eugenjusz Moskwa, pozostawiony bez dozoru. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz rany szarpane uda i przewiózł poszwankowanego do szpitala im. Karola i Marji.

Pożar. W domu nr. 69 przy ul. Grzybowskiej w stajni należącej do Jana Boguszewskiego z niewiadomej przyczyny zapaliło się siano, przyczem ogień przedostał się już na poddasze. Domownicy ugasili ogień przed przybyciem V oddziału straży.

Dorożka rozbita przez tramwaj. Na ul. Marszałkowskiej róg Próżnej wyjechał nagle, kierując się w stronę placu Dąbrowskiego dorożkarz Nr. 7441, Jan Szewczyk (Dobra nr. 12). W tym czasie jechał tramwaj linji nr. 16 w stronę ul. Królewskiej. Dorożkarz, mimo dawanych sygnałów przez motorniczego Czesława Kózka nie zatrzymał się. Nastąpiło zderzenie tak silne, że tylna część dorożki została rozbita. Dorożkarz oraz pasażer Kiwa Milgran z Radzymina, wyszli bez szwanku.

Wolał śmierć — niż cierpienia. Na Wybrzeżu Kościuszkowskim w pobliżu ul. Leszczyńskiej otruł się esencją octową 41-letni Michał Jackiewicz bez zajęcia (Solec 20), którego Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce życie zakończył. Denat pozostawił kartkę w której podał, że odbiera sobie życie z powodu nieuleczalnej choroby.

Udaremniony napad na pociąg. Przechodzący przez przejazd torem kolejowym na ul. Burakowskiej posterunkowy 26-go komisarjatu Teofil Adamski zauważył dwóch opryszków, którzy wskoczyli w biegu do jadącego pociągu towarowego nr. 1674, idącego z dworca Gdańskiego na VI posterunek. Adamski, widząc, że rabusie usiłują okraść pociąg, dał do nich kilka strzałów rewolwerowych. Po strzałach rabusie zeskoczyli z wagonu i rzucili się do ucieczki w stronę ul. Burakowskiej. Adamski przy pomocy posterunkowego V-go komisarjatu pogonił za uciekającymi i jednego z nich zatrzymał i odprowadził do II komisarjatu kolejowego. Tam ustalono, że jest to Sylwester Kunciński, drugi — zbiegł.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Kopernika i Tamki samochód najechał na 26-letnią Annę Del Campio, b. żonę lotnika, obecnie dyrektora oddziału Banku Polskiego we Lwowie. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego kolana i przewiózł poszwankowaną do domu.

Oberwanie się windy. W składach domu ekspedycyjno - transportowego p. f. „Extrans" (Smocza 19) oberwała się winda towarowa i spadła z parteru do piwnicy wraz ze znajdującym się w windzie robotnikiem, 45-letnim Zyndelem Luftem (Kożla 9). Lekarz Pogotowia stwierdził rany cięte głowy i złamanie prawego uda i przewiózł Lufta do szpitala żydowskiego.

—::ooo::—

Z sądów.

Za fałszowanie pieniędzy.

(PAT.). Przed sądem przysięgłych stanął w dniu 15 b. m. Ludwik Biesiadecki, lat 33, podający się za artystę rzeźbiarza, oskarżony o fałszowanie banknotów 5-złotowych. Biesiadecki w lutym i marcu r. b. sfałszował i puścił w obieg 65 banknotów 5-złotowych. W myśl werdyktu ławy przysięgłych skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia.

—::o::—

Program koncertów radiofonicznych

Na dzień 17 b. m.

Berlin; fala 505. Godz: 17. Koncert muzyki kameralnej, kompozycja Bacha, Glazunowa, Bergera i t. d. Godz 20.30 Wieczór Wagnera, wyjątki z oper Wagnera.

Lipsk; fala 454. Godz. 20.15. Koncert solistów. Godz 22.15. Muzyka do tańca.

Hamburg; fala 395 Godz. 20. Pieśni ludowe

Monachjum; fala 485. Godz. 20. Pieśni i ballady. Godz. 2.30. Muzyka do tańca.

Wrocław; fala 418. Godz. 20.30. Muzyka kameralna, kompozycje Mendelssohna i Schuberta.

Wiedeń; fala 530. Godz. 16.10. Koncert orkiestry, Muzyka Mozarta, Brucha i t. d.

Zurych; fala 515. Godz. 20.30. Koncert orkiestry i solistów, w programie wyjątki z opery „Wesele Figara", Mozarta, Kompozycje Masseneta, Tostiego, Schumanna i t. d.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś wieczorem „Halka". Jutro „Faust" z „Nocą Walpurgi", w piątek „Madame Butterfly".

Teatr Narodowy. Dziś „Spadkobierca". W sobotę premjera sztuki „Maskarada na poddaszu"

Teatr Letni. Dziś „Najszczęśliwszy z ludzi"

Teatr Polski. Codziennie „Nowi Panowie".

Teatr Mały. Codziennie „Niedojrzały owoc".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Teatr „Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Codziennie o godz 8 m. 15 wiecz. „Dybuk".

Teatr Nowości. Codziennie wznowiona doskonała operetka „Dorina"

Teatr Wodewil. Premjera operetki p t.: „Złodziejska Miłość".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „A ile mi dasz?".

Teatr im. Fredry Dziś „Krakowskie Zuchy".

„Popis Państwowej Szkoły Dramatycznej" w Teatrze Polskim. Dorocznym zwyczajem Szkoła Dramatyczna Państwowa, pozostająca pod kierunkiem Dyr. Aleksandra Zelwerowicza urządza dnia 19 i 20 b. m. o godz 3 m. 30 pp. publiczny Popis swych abiturjentów. Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. na oba dni łącznie nabywać można codziennie od 5 — 7 w lokalu Szkoły Okólnik 1; w dzień popisu w kasie Teatru Polskiego.

SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu z popisu szkoły im Karłowicza z dnia 26 maja r. b. wskutek omyłki drukarskiej opuszczono nazwiska pań: A. Czarnożyłówny i E. Gaszczyńskiej z klasy prof. M. Rüdigerowej. Z tejże klasy występowali solo (fortepian) pp. J. Czarnocka i M Pańkowski. Pp. Z. Stangenhausówna i A. Gornfeldówna reprezentowały klasę prof. M. Dąbrowskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

JAR — „Ponęty życia".

Przedewszystkiem pochwalić trzeba bogaty i pouczający nadprogram. Fabrykacja kół samochodowych, przepiękne zabytki Florydy, krater wulkanu, potoki lawy, zbiór trzciny cukrowej i wiele tym podobnych pouczających widoków.

Potem dramat amerykański z głęboką sentencją: Jeśli człowiek przejdzie obok pokus i nie zatonie w bagnie życia, zawsze przy pomocy szlachetnej ręki, może się jeszcze uratować i wrócić na drogę prawdy.

Młody chłopiec dostaje się do New Jorku. Przepych i bogactwo, w przeciwieństwie do skromnej wioski, w której się wychował, pociągają go. Raz wstąpiwszy na śliską ścieżkę pokus, stacza się coraz niżej i omal nie ginie. Pomoc szlachetnego człowieka ratuje go od ostatecznego upadku. Chłopiec wraca do pracy do rodzinnej wsi.

Dramat ładny, efektowny, choć zabardzo „napompowany" sentencjami.

Ciekawa jest w jednej z ról epizodycznych gra prześlicznej i oryginalnej Nity Naldi. Ika.

—::o::—

SPORT.

R. K. S. „Skra" — W. K. S. 22, pp. Siedlce 5 : 2 i 1 : 2.

W ubiegłą sobotę i niedzielę pierwsza drużyna naszych towarzyszów rozegrała 2 mecze piłki nożnej z silną drużyną 22 pp. w Siedlcach. Skra grał w oba dni z rezerwowymi, mimo to dając sobie łatwo radę z dobrze fizycznie rozwiniętym przeciwnikiem. Gra Siedlczan przedstawia się dość prymitywnie pod względem kombinacyjnym podczas gdy dobre biegi, start do piłki oraz strzały do bramki, niczem nie ustępują warszawskiej czołowej klasie B.

W pierwszym dniu drużyna nasza wylosowała boisko z wiatrem i dzięki temu już do pauzy opanowała zupełnie boisko uzyskując 2 bramki przez napastnika i prawego łącznika. Po pauzie gra z lekką przewagą Skry zaznaczającą się w dalszych 3 bramkach na dwie zdobyte przez Siedlce w ostatnich minutach gry. Sędzia miejscowy nie umiał utrzymać wojskowych w karbach, dzięki czemu gra przybrała charakter ostry.

Drugiego dnia Skra występuje w składzie zmienionym lecz również z rezerwą na pomocy i w ataku. Drużyna nasza grała dużo słabiej nie wykorzystując kilku pewnych pozycji i dzięki temu uległa przeciwnikowi w małym stosunku 1 : 2; (1 : 2).

Sędzia p. Jaczynowski.

W oba dni dobrze grali bramkarz oraz przedni obrońca. Pierwszego dnia środkowa trójka napadu.

Niemile raziło nas spacerowanie publiczności po boisku oraz to, że wśród publiczności wojskowej mogliśmy zauważyć kilku podoficerów znajdujących się w mocno nietrzeźwym stanie.

Mecze sobotnie na boisku „Skra".

W sobotę na boisku R. K. S. „Skra" odbędą się mecze piłki nożnej. I o godzinie 2.30

Gwiazda II — Skra (Prz.).

II. o godzinie 5-tej.

Gwiazda I — Skra (kombinowana).

Nowe przepisy o spalonym.

Londyn, 16 czerwca. (C-S). International Fotball Association Board przyjął proponowane przez Angielski związek piłki nożnej zmiany przepisu o spalonym (Off.-side). Nowy przepis ma zaraz wejść w życie.

Karaś i Gosławski wystąpili z Ł. K. S.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, znany obrońca Ł. K. S — Karaś oraz pomocnik Gosławski uzyskali zwolnienie z Klubu i przenieśli się do Wojsk Kl Sport.

Dalsze rozgrywki o puhar Davisa.

Paryż, 16 czerwca. (C-S). W drugiej rundzie rozgrywek o Davis-cup Francja bije Włochy 5 : 0. Barwy francuskie reprezentowali: Lacoste, Borotra, Brugnon i Cochet.

Wiedeń, 16 czerwca. (C-S). Indje - Austrja 4 : 1. Austrja została wyeliminowana przez graczy angielskich, występujących w barwach Indji.

Nordwyk, 16 czerwca. (C-S). Holandja — Szwecja 5 : 0. Szwedzi zostali więc w drugiej rundzie wyeliminowani.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w cegielni „Chylice" w Chylicach gm. Skolimów—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy—oszacowanych na Zł. 10.956 gr. 09—składających się z 400.000 szt. cegły ręcznej i maszynowej znajdującej się w piecu—na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

Przewodniczący Zarządu **Tomasz Świeca.** Dyrektor **(—) Sz. Szymański.**

Warszawa dn. 15 czerwca 1925 r.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.